Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 315 ((1015) ROK IV | WARSZAWA — WTOREK 13 LISTOPADA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

Związek Radziecki przewodzi walce o zwycięstwo pokoju i demokracji

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). W niedzielnym artykule wstępnym pt. „O zwycięstwo pokoju i demokracji" dziennik „Prawda" omawia pokojową politykę ZSRR na tle odbywających się obecnie obrad ONZ.

Związek Radziecki — stwierdza m. in. dziennik — niezmiennie i konsekwentnie występuje na rzecz zapobieżenia wojnie, za pokojem, za zacieśnieniem przyjaznych stosunków pomiędzy krajami, za ścisłą współpracą międzynarodową opartą na wzajemnym poszanowaniu niezawisłości narodów i suwerennej równości państw.

Podczas, gdy Związek Radziecki broni niezłomnie sprawy pokoju — Stany Zjednoczone, stojące na czele obozu imperializmu, dążą do rozpętania nowej wojny światowej dla obrabowania i ujarzmienia innych narodów. Wszyscy widzą obecnie, że Stany Zjednoczone otwarcie odbudowują ogniska wojny w Niemczech zachodnich i w Japonii. Stany Zjednoczone usiłują uporczywie przekształcić w narzędzie wojny Organizację Narodów Zjednoczonych. Imperialiści amerykańscy rozszerzają wszelkimi sposobami agresywny blok atlantycki, tworzą nowe bazy wojenne we wszystkich częściach świata, zwiększają gorączkowo produkcję wszelkich rodzajów broni i poszukują mięsa armatniego po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

Na każdej sesji Zgromadzenia ONZ, na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa, na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związek Radziecki demaskuje plany podżegaczy wojennych i wnosi konkretne propozycje, zmierzające do zapewnienia pokoju, broniąc bezinteresownie praw i suwerenności narodów. Na odbywającej się obecnie w Paryżu sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ — delegacja ZSRR wniosła znów propozycje o środkach zapobieżenia nowej wojnie światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Propozycje Związku Radzieckiego, odpowiadające żywotnym interesom wszystkich narodów spotkały się z gorącym poparciem wielomilionowych mas we wszystkich krajach. Wielki Związek Radziecki kroczy w awangardzie walki o pokój.

Nasza polityka zagraniczna — pisze kończąc dziennik — opiera się na potędze państwa radzieckiego. Jedynie naiwni politycy mogą oceniać jej pokojowy charakter jako brak pewności swej siły. Ludzie radzieccy nieraz pokazywali światu, jak umieją bronić swej ojczyzny. Jeżeli drapieżcy imperialistyczni wytłumaczą sobie ożywiające nasz naród umiłowanie pokoju jako jego słabość, to czeka ich jeszcze bardziej sromotne fiasko, niż to, jakiego doznali ich poprzednicy na polu awantur wojennych przeciwko państwu radzieckiemu. Naród radziecki zajęty jest pokojową pracą twórczą. Każdy nasz nowy sukces w dziele budownictwa komunizmu — to sukces w walce o pokój.

Otwarcie Kanału Samgorskiego im. Stalina w Gruzińskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). W przeddzień 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nastąpiło uroczyste otwarcie nowozbudowanego Kanału Samgorskiego w Gruzińskiej SRR.

W ciągu wielu wieków naród gruziński marzył o nawodnieniu Doliny Samgorskiej, położonej w pobliżu stolicy Gruzińskiej SRR — Tbilisi. Marzenia narodu gruzińskiego zrealizowały się dopiero w epoce stalinowskiej. W roku 1947 z inicjatywy Józefa Stalina rozpoczęto budowę Kanału Samgorskiego

Samgorska sieć irygacyjna nawodni okoliczne pola kołchozowe. Na nawodnionych terenach powstaną bujne sady i winnice. Samgorska sieć irygacyjna nazwana została imieniem Stalina.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 11 bm. donosi, że oddziały koreańskiej armii ludowej, w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich, kontynuują zacięte walki obronne, odpierając na wszystkich frontach ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich

Na froncie wschodnim na północ od Jangu nieprzyjaciel, wsparty przez liczne samoloty i artylerię, podejmował zaciekłe ataki na linie obronne armii ludowej, został jednak odrzucony potężnym ogniem artyleryjskim armii ludowej, ponosząc wielkie straty.

Oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców - niszczycieli samolotów zestrzeliły 3 samoloty nieprzyjaciela, który bombardował w barbarzyński sposób okolice Wonsanu, Munczhonu, Sunjanu i Phenjanu.

Strajk powszechny robotników portowych w Aleksandrii

(f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że port egipski w Aleksandrii został całkowicie unieruchomiony wskutek strajku generalnego robotników portowych. Robotnicy strajkują, aby przeszkodzić załadowaniu bawełny na statki angielskie.

Strajk górników sycylijskich

(f) RZYM (PAP) We wszystkich kopalniach siarki na Sycylii trwa strajk powszechny. Górnicy tych kopalń, pracujący w warunkach zabójczych dla zdrowia, żądają poprawy warunków pracy. Urządzenia sycylijskich kopalń siarki pozostają dzisiaj w tym samym stanie co przed stu laty.

Młodzież polska uroczyście obchodzi VI rocznicę powstania SFMD

(f) Na licznych zebraniach i masówkach młodzież województwa bydgoskiego uczciła VI rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Szczególnie uroczysty charakter miało zebranie w gminie Kruszwica, na które przybyło ponad 800 młodzieży z okolicznych gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Na zebranie przybyli również delegaci młodzieży chińskiej i bułgarskiej, która przebywa na studiach w Polsce oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP.

Uroczysta wieczornica w Krakowie

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Zrzeszenia Studentów Polskich w Krakowie odbyła się wieczornica, poświęcona 6 rocznicy powstania SFMD.

W uroczystości wzięła udział młodzież wszystkich uczelni krakowskich, studenci krajów demokracji ludowej, studiujący w Krakowie, przedstawiciele różnych organizacji i instytucji Krakowa.

Burzą oklasków powitali zebrani przemówienie przodownicy nauki i pracy społecznej, uczestniczki III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój — Reginy Stanczak.

Przemawiali również: przedstawiciel Bułgarii — Nimczew i przedstawiciel młodzieży rumuńskiej — Bucusztanki. Mówcy zapoznali zebranych z osiągnięciami młodzieży swoich krajów na polu nauki i walki o pokój.

W świetlicy cementowni Rejowiec nr 2

Na terenie nowobudującego się olbrzyma — cementowni Rejowiec Nr 2, odbyło się spotkanie przedstawicieli młodzieży bułgarskiej i hinduskiej z młodzieżą polską.

W olbrzymiej świetlicy robotniczej ponad 2.000 uczniów i młodych robotników z terenu powiatu chełmskiego wysłuchało przemówienia delegata młodzieży bułgarskiej — Zelazko Petkowa.

Niezwykle serdecznie i owacyjnie przyjęto również przemówienie przedstawiciela młodzieży hinduskiej — Kondepudi Srinivasarao, pozdrawiającego młodzież polską w imieniu młodzieży hinduskiej.

Przemówienia obydwu delegatów zagranicznych były wielokrotnie przerywane okrzykami, na cześć Chorążego Pokoju — Generalissimusa Stalina, przywódców ruchu robotniczego oraz przyjaźni młodzieży całego świata.

Setki milionów pokój miłujących ludzi na całym świecie popierają propozycje delegacji radzieckiej w ONZ

Głosy prasy światowej o przemówieniu min. Wyszyńskiego

Propozycje ministra Wyszyńskiego w ONZ wskazujące drogę zapobieżenia wojnie, spotkały się z jednomyślnym uznaniem wszystkich miłujących pokój narodów.

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin cytuje komentarz dziennika „Kwangmingbao", organu Chińskiej Ligi Demokratycznej, na temat przemówienia ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego na posiedzeniu Zgromadzenia ONZ.

Dziennik stwierdza, że propozycje pokojowe zgłoszone przez szefa delegacji radzieckiej cieszą się jednomyślnym poparciem wszystkich miłujących pokój narodów świata. Nawiązując w szczególności do propozycji ministra Wyszyńskiego w sprawie Korei dziennik podkreśla, że jeżeli agresorzy amerykańscy prowadzą istotnie szczerze rozmowy na temat rozejmu, powinni oni przyjąć te propozycje. Wówczas wojna koreańska mogłaby się szybko zakończyć i flaga ONZ nie byłaby już osłoną dla najeźdźców amerykańskich.

Komentując propozycje radzieckie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz zakazu broni atomowej dziennik stwierdza, że obłędny wyścig zbrojeń uprawiany przez obóz imperialistyczny z Ameryką na czele stał się poważną groźbą dla pokoju. Toteż zrealizowanie propozycji radzieckich jest koniecznym środkiem zapobieżenia wojnie oraz zapewnienia przyjaźni i współpracy między narodami.

Naród chiński zdecydowanie popiera pokojowe propozycje Związku Radzieckiego.

*

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że dziennik „Bharat Times" omawiając propozycje ministra Wyszyńskiego na VI sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ stwierdza, iż propozycje te są zasadniczym programem zapobieżenia wojnie. „Jeśli propozycje Związku Radzieckiego zostaną przyjęte i wprowadzone w życie — pisze „Bharat Times" to ludzkość przestanie żyć w ciągłej obawie nowej wojny". Dalej dziennik podkreśla, że minister Wyszyński wysunął ważną propozycję w sprawie położenia kresu działaniom wojennym w Korei i cytuje te fragmenty przemówienia ministra spraw zagranicznych ZSRR, w których poddaje on druzgocącej krytyce politykę amerykańskich podżegaczy wojennych i ich propagandę wojenną.

*

Dziennik „Ce Soir" stwierdza, że propozycje Wyszyńskiego odpowiadają nadziejom setek milionów ludzi, którzy pragną pokoju. Dziennik zwraca uwagę na ostatnie wystąpienie szefa sztabu amerykańskiego Bradley'a, który domaga się nowych szaleńczych zbrojeń. Któż jest bardziej szczery, szef amerykańskiego sztabu generalnego, nawołujący do jeszcze większego wzmożenia zbrojeń, czy dyplomaci amerykańscy w Paryżu, którzy chcą uśpić czujność narodów dywersyjnymi planami „rozbrojeniowymi"? Nie ulega żadnej wątpliwości, że istotne cele polityki amerykańskiej wyraził Bradley.

*

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" stwierdza, że minister Wyszyński przy pomocy faktów obalił dywersję „rozbrojeniową" Trumana i Achesona.

Dziennik zaznacza, że propozycja Achesona zmierza do wzmożenia tempa wyścigu zbrojeń oraz do rozwinięcia na szeroką skalę roboty szpiegowskiej na rzecz USA.

Propozycje radzieckie natomiast są uczciwe i konkretne. Kładą one kres agresywnemu blokowi atlantyckiemu. Problem rozbrojenia byłby omówiony na Światowej Konferencji, w której każde państwo mogłoby uczestniczyć.

„Avanti" zaznacza, że w bloku amerykańsko - angielskim przemówienie Wyszyńskiego wywołało zamęt. Tym tłumaczy się fakt, że zarówno brytyjski minister spraw zagranicznych Eden jak i francuski minister Schuman odłożyli swe przemówienia Dziennik ten podaje, że w kołach politycznych ONZ mówi się o rozdźwiękach między Achesonem z jednej strony a Edenem i Schumanem z drugiej.

Propozycje ZSRR wejdą na porządek obrad Zgromadzenia Ogólnego

Na posiedzeniu w dniu 10 listopada Komisja Ogólna powzięła uchwałę zalecającą Zgromadzeniu umieszczenie na porządku dziennym propozycji Związku Radzieckiego „o środkach mających na celu zapobieżenie nowej wojnie światowej oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami".

Zebrania chłopów PZPR-owców we wszystkich gminach mobilizują wieś do terminowego wykonania obowiązków wobec państwa

W całym kraju odbywają się gminne zebrania wszystkich członków partii. Zebrania te poświęcone są omówieniu dotychczasowego przebiegu realizacji obowiązków wsi wobec państwa.

Nasi korespondenci donoszą, że w wielu gminach chłopi-PZPR-owcy podjęli na zebraniach uchwały o pełnym przedterminowym wykonaniu wszystkich obowiązków; zebrania przechodziły pod znakiem krytyki i samokrytyki, piętnowano ociągających się z wykonaniem planu skupu zboża i kontraktacji Na wielu zebraniach zwrócono uwagę na konieczność poprawy stanu szkolenia partyjnego wśród członków partii na wsi.

Każda gromada musi wykonać plany

Nasz korespondent z woj. krakowskiego donosi:

Chociaż gmina Gdów w pow. myślenickim w wykonaniu planowego skupu zbozż oraz w spłatach finansowych zajmuje drugie miejsce w powiecie, jednak zebraniu członków partii i zaproszonych członków zarządów gromadzkich ZMP obcy był nastrój samozadowolenia. W referacie i w dyskusji wskazano na fakt, że obok gromad, które wykonały plany, są jeszcze takie, które pozostają w tyle. Jeśli na przykład Niżowa nie zalega ani z jednym kilogramem zboża, choć nie posiada maszyn rolniczych, a podatek gruntowy i pożyczkę spłaciła w stu procentach, to na pewno nie ma powodu, by w gromadzie Sieraków 22 gospodarzy zalegało jeszcze z wykonaniem planu sprzedaży zboża. Towarzysze wskazali na najpilniejsze zadanie — zmobilizowanie całego aktywu, by przyśpieszyć wykonania obowiązków przez pozostające w tyle gromady.

Na zebraniu krytykowano aparat GS. Wytknięto np. prezesowi GS z Sułkowic, że w czasie największego nasilenia akcji poszedł na urlop, a magazynierowi GS z Wiśniowej, że przyjmował do magazynów zawołczone zboże. Krytykowano ten aparat również za to, że w wielu gromadach nie wyjaśniono chłopom korzyści z tytułu sprzedaży tuczników ponad przewidzianą normę.

Wystąpienia takich towarzyszy, jak: Woźniak z gromady Winiary, Włodarczyk z gromady Kunice, czy też Pieprzyk, kierownik SOM-u z Gdowa, wniosły dużo rzeczowych uwag do dyskusji. Tow. Pieprzyk zwrócił uwagę na konieczność podniesienia kultury rolnej chłopów. Zdarza się — mówił tow. Pieprzyk — że chłopi kontraktują rzepak, ale nie sadzą go o odpowiedniej porze i dlatego wiele rzepaku się marnuje i trudno im potem wywiązać się z kontraktów. *(jur)*

Dla takich nie ma miejsca w partii

Nasz korespondent z woj. katowickiego telefonuje:

Bardzo ostrej krytyce poddali chłopi na zebraniu partyjnym w gminie Wielowieś (pow. Gliwice) sekretarza KG Burdę i zastępcę prezesa GS Borysia.

Tow Adolf Kotula zapytał: „Dlaczego nie wyjaśniono chłopom z gromady Czarków, kto utrudnia im przystąpienie do spółdzielni produkcyjnej? Chłopi podpisali deklaracje i dali je zastępcy prezesa GS — Borysiowi. Po dwóch miesiącach Boryś oświadczył, że deklaracje zaginęły. Boryś nie tylko pije wódkę w lokalu GS, ale w zeszłym miesiącu „na lewo" sprzedał świnię z transportu, przeznaczoną na chów.

— Można by zapytać, czemu sekretarz KG nie wyciąga wniosków w stosunku do Borysia. Dlatego, że obaj w jedną trąbę dmuchają — mówił dalej tow. Kotula. — Burda, sekretarz KG związał się z kliką pijacką, która kieruje nim jak chce.

Zarzuty w stosunku do Burdy są w pełni uzasadnione. Chłopi całej gminy wiedzą, że Burda nie interesuje się terenem, a wysiadując w gminie w towarzystwie podobnych jemu, popija. Ze słów prawdy, które padły pod adresem Burdy, Komitet Powiatowy w Gliwicach powinien wyciągnąć konsekwencje. Komitet ten ponosi winę za to, że tolerował na stanowisku sekretarza KG człowieka obcego naszej partii i psującego dobre imię partyjnika. *(brz)*

Samouspokojenie daje złe rezultaty

Nasz korespondent telefonuje z woj. rzeszowskiego:

W dyskusji na niedzielnym zebraniu członków partii w gminie Błażowa (pow. Rzeszów) stwierdzono, że w gminie po pewnych osiągnięciach w wykonaniu planu za miesiąc ubiegły, nastąpiła demobilizacja. Tak np. w gromadzie Futoma tempo wykonywania świadczeń w ostatnich dniach wybitnie osłabło Mówił o tym tow. Wilk, chłop z Futomy.

Tow. Paluch, przewodniczący GS, wskazał na to, że w wyniku poważnych braków w szkoleniu partyjnym część mniej uświadomionych towarzyszy biernie ustosunkowuje się do szerzonych w gminie przez kułaków plotek. Członek partii ma obowiązek piętnować plotkę wrogą na każdym kroku, a potrafi się z nią rozprawić wtedy, jeżeli sam będzie odpowiednio uświadomiony.

Uczestnicy zebrania postanowili wzmóc pracę w gminie, która wykonała planowy skup zboża w 80 procentach i zalega jeszcze z wpłatą podatku gruntowego, FOR i Pożyczki Narodowej, by do końca bm. wykonała wszystkie swoje zobowiązania.

Chłopów — PZPR-owców trzeba szkolić

Z woj. warszawskiego nasz korespondent donosi:

Sekretarz podstawowej organizacji w gromadzie Kolonia — Wołyńce tow. Jastrzębski zabrał głos na zebraniu partyjnym w gminie Wiśniewo (pow. Siedlce): — Gdyby u nas szkolenie partyjne dobrze szło i odbywało sie systematycznie, to pewno nie byliby u nas tacy towarzysze, którzy mówią, że ich akcja wiejska nic nie obchodzi, że to jest sprawa GRN-u i GS-u.

Gmina może poszczycić się niezłymi wynikami w dotychczasowym realizowaniu obowiązków wobec państwa: skup zboża wykonano w 95 proc., skup ziemniaków jadalnych wysoko przekroczono. Ale jednocześnie są jeszcze zaległości w podatku gruntowym i FOR oraz poważne zaniedbania w kontraktacji trzody chlewnej na rok przyszły i spłatach Pożyczki Narodowej.

— Tych braków nie byłoby — stwierdzali towarzysze — gdyby członkowie partii byli świadomi swych obowiązków i tak jak mówił tow. Cichy — świecili przykładem chłopom bezpartyjnym.

Na zebraniu krytykowano tych członków partii, którzy nie wykonali swych obowiązków i nie wykonują poleceń partyjnych. Tak np. pracownik GS Załęcki zamiast obsłużyć zebranie gromadzkie, pojechał na polowanie. Krytykowano również tow. Smigonia i przewodniczącego GRN tow. Marczuka za mały kontakt z gromadami i kierowanie akcja zza biurka. *(br)*

Chłopi zdemaskowali kułackie wykręty

Z woj. łódzkiego telefonuje nasz korespondent:

Na zebraniu członków partii z gminy Tum (pow. Łęczyca) mówiono w dyskusji o kułackich sposobach wykręcania się od wykonania obowiązków wobec państwa. Tak np. kułak Frankowski z gromady Sługi ukrył w słomie kierat, rozpowiadając, że nie ma czym młócić i dlatego nie może sprzedać państwu zboża. Kierat odnaleziono a Frankowskiego ukarano grzywną w wysokości 3.500 złotych i zmuszono do odstawy należnego państwu zboża.

Za kułackimi podszeptami idą niektórzy mniej uświadomieni chłopi. Sekretarz podstawowej organizacji w gromadzie Mętlewo mówił o tym, jak ob. Janicki usiłował oszukać państwo, dostarczając na punkt skupu ziemniaki, nadające się najwyżej na karmę dla świń. Niesumiennego chłopa pouczono, że państwa oszukiwać nie można. Zawstydzony Janicki przywiózł dobre ziemniaki.

Tow. Banaszczyk, sołtys tej samej gromady, wystąpił samokrytycznie: — Zostało mi jeszcze coś niecoś zboża do odstawienia, dlatego, że spóźniłem się z omłotami. Ale to moja wina, bo gdybym się starał, mógłbym prędzej omłócić. Jako członek partii i w dodatku wybrany na sołtysa, powinienem był przedtem o tym pomyśleć. *(iwa)*

15 — 21 bm. – sesja Rady Naczelnej SFZZ w Berlinie

(a) BERLIN (PAP). W dniach od 15 do 21 listopada br odbędzie się w Berlinie kolejna sesja Rady Naczelnej Światowej Federacji Związków Zawodowych

W obradach sesji weźmie udział ponad 250 przedstawicieli związków zawodowych 64 krajów.

Głównym tematem obrad będzie sprawa wzmocnienia jedności akcji wszystkich robotników w walce o utrzymanie pokoju światowego.

Wykopki ziemniaków i buraków cukrowych dobiegają końca

Słoneczna pogoda na ogół sprzyjała tegorocznym wykopkom ziemniaków i buraków cukrowych, chociaż na glebach cięższych i bardziej zwięzłych, gdzie wskutek suszy ziemia stwardniała, kopanie było utrudnione.

O całkowitym zakończeniu wykopków ziemniaków zameldowały Państwowe Gospodarstwa Rolne. Dzięki ofiarnej pracy robotników rolnych i pomocy ze strony młodzieży ZMP-owskiej, robotników i wojska, PGR-y zakończyły wykopki ziemniaków już kilka dni temu.

Do 5 bm. kopanie ziemniaków zakończyli chłopi 8 województw. W pozostałych województwach są one na ukończeniu.

Kopanie buraków rozpoczyna się zwykle później niż kopanie ziemniaków i dlatego dopiero w dwóch województwach — białostockim i warszawskim — chłopi ukończyli je całkowicie. W innych województwach buraki sprzątnięto już z większości pól. W PGR-ach buraki cukrowe robotnicy rolni wykopali z ok. 70 procent obszaru ich uprawy.

Do stosunkowo sprawnego przebiegu wykopków ziemniaków i buraków cukrowych przyczynia się pomoc państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, które dostarczyły chłopom w tym roku o 11 procent więcej kopaczek konnych i ciągnikowych niż w roku ub.

*

Dużą pomoc przy wykopkach ziemniaków i buraków cukrowych w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich okazuje młodzież, ekipy robotnicze oraz wojsko. W woj. szczecińskim młodzież szkolna oraz studenci przepracowali przy wykopkach ok.150 tys. roboczogodzin. Duży wkład pracy dały grupy młodzieży szczecińskich szkół zawodowych, które przepracowały w PGR-ach okręgu północnego 10 tys. roboczo-dniówek. Po ukończeniu wykopków młodzież szczecińska urządziła dla robotników PGR i ich rodzin szereg imprez artystycznych. Poważną pomoc w wykopkach okazali spółdzielniom produkcyjnym studenci ze Szkoły Inżynierskiej, Akademii Medycznej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz słuchacze Szkoły Felczerskiej.

Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Robotnicy śląscy pozdrawiają radzieckich towarzyszy

(f) Dając wyraz braterskiej więzi z bohaterskimi narodami kraju zwycięskiego socjalizmu, robotnicy śląscy wysyłają listy do swych radzieckich towarzyszy pracy z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

Robotnicy Zakładu Badań i Pomiarów „Energobudowa" w Gliwicach w liście skierowanym do robotników i pracowników fabryki „Orgres" w Moskwie, przesyłając gorące pozdrowienia piszą m. in.: „Nasze załodze przypadły w planie 6-letnim zadania związane z usprawnieniem gospodarki cieplnej i elektrycznej polskich elektrowni.

Śledzimy uważnie sukcesy naszych kolegów z ZSRR w dziedzinie usprawnienia pracy radzieckich elektrowni i siłowni. Stosując w projektowaniu i przy budowie elektrowni przodujące radzieckie metody pracy pragniemy przez wzajemną wymianę doświadczeń i metod pracy pogłębić znajomość wspaniałej i przodującej w świecie techniki naszego potężnego sprzymierzeńca — Związku Radzieckiego".

Zebranie dyskusyjne poświęcone wystawie plastyki radzieckiej

(f) Staraniem Państwowego Instytutu Sztuki, oddziału warszawskiego Zw. Polskich Art. Plastyków i oddziału warszawskiego Stow. Historyków Sztuki i Kultury Materialnej odbył się dnia 10 bm. w sali Zachęty wieczór dyskusyjny, poświęcony wystawie prac plastyków radzieckich.

Wieczór, na który przybył min. Kultury i Sztuki S. Dybowski i wiceprezes Zarz. Gł. TPPR min. S. Matuszewski, zgromadził licznych przedstawicieli naszej plastyki oraz historyków sztuki.

Leningradzki Teatr im. Puszkina przybył do Warszawy

(f) W związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej w dniu 11 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 180-osobowy zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. S. Puszkina, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy

Artystów radzieckich witali na dworcu: wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPPR min. S. Matuszewski, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii oraz liczni reprezentanci świata artystycznego stolicy. Obecni byli również: charge d'affaires Ambasady ZSRR w Warszawie — Zaikin oraz przedstawiciel WOKS w Polsce — Safirow.

W serdecznych słowach powitał zespół znakomitego teatru min. Matuszewski. W odpowiedzi przemówił dyrektor Leningradzkiego Teatru im. A. S. Puszkina — K. W. Skorobogatow, który podkreślił, iż stale zacieśniająca się przyjaźń polsko - radziecka jest ważnym czynnikiem w dziele utrwalenia pokoju światowego. Przemówienie dyr. Skorobogatowa przyjęli zebrani gorącymi oklaskami, zaś członkom zespołu wręczono liczne wiązanki kwiatów.

Przyjazd rumuńskiej delegacji rządowej

(f) W dniu 11 bm. przybyła do Warszawy delegacja Rumuńskiej Republiki Ludowej w celu wzięcia udziału w obradach Komisji Mieszanej dla podpisania planu polsko - rumuńskiej wymiany kulturalnej na rok 1952.

W skład delegacji wchodzą: Michail Rosian — prezes Rumuńskiego Komitetu do Spraw Instytucji Kulturalnych, Melinescu Nicule — dyr. departamentu rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Barbu Maria — dyr. Biura Kontaktów Kulturalnych z Zagranicą.

Przybyłych gości na dworcu Głównym w Warszawie witali: wiceminister Oświaty H. Jabłoński, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki oraz przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Obecny był również ambasador rumuński w Polsce Nicole Dinulescu na czele członków Ambasady.

W portach Gdańska i Gdyni maszyna coraz częściej zastępuje pracę człowieka

(a) W portach Gdańska i Gdyni szybko postępuje mechanizacja procesów produkcyjnych. Obok dźwigów i taśmowców, które do niedawna jeszcze stanowiły w portach polskich jedyny sprzęt mechaniczny, obecnie dzięki dostawom radzieckim zastosowaliśmy szereg nowych wspaniałych maszyn, które przyśpieszają znacznie prace na nabrzeżach i w magazynach. „Dwa miesiące temu szorowałam jeszcze garnki, pracując w stołówce — opowiada Krystyna Reszke, która obsługuje radziecką sztaplarkę, czyli wózek elektryczny przewożący i ustawiający automatycznie skrzynie w magazynach. — Dzisiaj, po skończeniu kursów dla operatorów maszyn przeładunkowych, mam doskonały zawód i jestem zupełnie samodzielna. Początkowo bałam się i myślałam, że nie potrafię, ale okazało się, że maszyna przy której pracuję jest łatwa w obsłudze. Wszystko robi się tu automatycznie."

Jan Kalinowski, który do niedawna jeszcze przy pomocy krótkiego bosaka przetaczał z magazynu pod burtę statku 80—130-kilowe beczki, obsługuje dzisiaj, po skończeniu kursu doskonały radziecki transporter klepkowy.

Oprócz tych maszyn na nabrzeżach i w magazynach portów Gdańska i Gdyni, pracują radzieckie popychaczki wagonów, transportery do przeładunków towarów, sypkich, wózki elektryczne, windy wolnostojące i dziesiątki innych tego rodzaju maszyn. W roku bieżącym stopień mechanizacji pracy w portach Gdańska i Gdyni wzrósł z 28,7 do 40,2 procent, a wydajność pracy dzięki temu podniosła się w przeciągu roku przeciętnie o 9 procent.

Wybory do komitetów rodzicielskich

(f) W całym kraju odbywają się obecnie wybory do komitetów rodzicielskich przy szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

W związku z wyborami komisje oświaty i kultury rad narodowych, których jednym z zadań jest współpraca z komitetami rodzicielskimi, — analizują ich dorobek i na zasadzie nagromadzonego doświadczenia wytyczają sposoby udoskonalenia tej współpracy.

W Bydgoszczy na specjalnej naradzie w Wojewódzkiej Radzie Narodowej przeanalizowano dotychczasową działalność komitetów rodzicielskich. Stwierdzono, że w zasadzie włączyły się one w ubiegłym roku szkolnym do pracy wychowawczej w szkole i okazywały pomoc nauczycielstwu w podnoszeniu frekwencji i poprawie wyników nauczania. Komitety okazywały również pomoc w remontach i wyposażeniu szkół i zebrały na ten cel 1.792 tys. zł.

Mimo niewątpliwych osiągnięć komitetów rodzicielskich działających na terenie tego województwa są i takie, które nie wywiązały się ze swych zadań. Najczęstszą tego przyczyną była niedostateczna współpraca z komisjami oświaty i kultury rad narodowych, zbyt słaba opieka nad organizacjami młodzieżowymi i często brak planowości w pracy.

W wyniku narady ustalono, że komitety powinny oprzeć swą pracę o plany uzgodnione z planami szkół, zacieśnić współpracę z komitetami opiekuńczymi, komisjami oświaty i kultury rad narodowych, systematycznie wymieniać doświadczenia, zorganizować stałe poradnictwo pedagogiczne dla rodziców oraz otoczyć troskliwą opieką organizacje młodzieżowe.

Bony mięsno-tłuszczowe w grudniu

(f) Dotychczasowy system wydawania bonów mięsno-tłuszczowych wykazywał wiele niedociągnięć związanych z brakiem jednolitych przepisów, odpowiedniego zróżnicowania kategorii bonów oraz odpowiedniego uwzględnienia warunków rodzinnych.

W związku z tym zostały przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowane nowe, ujednolicone przepisy o trybie i sposobie wydawania bonów mięsno - tłuszczowych w miesiącu grudniu br.

Szczegółowe przepisy ustalają tryb wydawania bonów przez zakłady pracy i rady narodowe na podstawie zgłoszeń potwierdzonych przez prowadzących meldunki.

Sukces Partii Pracy w genewskich wyborach kantonalnych

(f) BERNO (PAP). W wyborach kantonalnych, które odbyły się w niedzielę w kantonie genewskim, Partia Pracy osiągnęła wielki sukces wychodząc z wyborów jako drugie z kolei stronnictwo tego kantonu. Na ogólną liczbę 100 mandatów do rady kantonalnej radykałowie uzyskali 32 mandaty, Partia Pracy — 24 mandaty, narodowi demokraci — 16, niezależni — 16, socjaliści — 12.

Panamerykański Kongres w Obronie Pokoju

(a) NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker", Panamerykański Kongres w Obronie Pokoju odbędzie się w dniach od 10 do 15 grudnia w stolicy jednego z państw południowo-amerykańskich. Orędzie poświęcone zwołaniu Kongresu stwierdza, że jego celem jest „współdziałanie na rzecz położenia kresu obecnym wojnom i zapewnienia pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych, aby obronić niezależność naszych krajów, polepszyć warunki życia naszych narodów i zachować nasze tradycje kulturalne".

Europa zachodnia u progu bankructwa

(a) LONDYN (PAP). Deputowany parlamentu, labourzysta Silverman, występując w Izbie Gmin oświadczył, iż prawdziwą przyczyną kryzysu ekonomicznego Anglii są zbrojenia. „Nie jesteśmy już w stanie samodzielnie zapewnić naszej egzystencji — powiedział on — jest rzeczą bezsporną, że nasza obecna sytuacja finansowa jest bezpośrednim rezultatem zbrojeń. Nie tylko Anglia, lecz i wszystkie kraje Europy zachodniej zmierzają do bankructwa, ponieważ wkroczyły na drogę realizowania programu zbrojeń, których nie są w stanie finansować."

*

(f) NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska w dalszym ciągu zamieszcza korespondencje z Europy zachodniej, świadczące o katastrofalnej sytuacji gospodarczej krajów zmarshallizowanych. „New York Times" podaje, że kryzys gospodarczy Francji jest obecnie znacznie poważniejszy niż w roku 1947, tj. przed ogłoszeniem planu Marshalla. Na szczególne trudności napotyka handel zagraniczny Francji, której bilans handlowy coraz bardziej się pogarsza. Doszło do tego — stwierdza „New York Times" — że całej „strukturze finansowo-gospodarczej Europy zachodniej grozi załamanie się". Dziennik ten zaznacza, że sytuacja krajów zmarshallizowanych uległa znacznemu pogorszeniu wskutek pojawienia się konkurencji niemieckiej i japońskiej na rynku światowym oraz wskutek utraty taniej nafty irańskiej.

*

„Christian Science Monitor" w korespondencji z Włoch podaje: Włochy chylą się ku upadkowi pod ciężarem zbrojeń. Inflacja szaleje w tym kraju.

*

W korespondencji z Turcji dziennik ten stwierdza, że sytuacja gospodarcza Turcji jest niezwykle trudna i pogarsza się z dnia na dzień.

Amerykańska propozycja w sprawie Niemiec stanowi brutalne pogwałcenie Karty ONZ

Oświadczenie J. Malika podczas obrad Komisji Ogólnej ONZ

(f) PARYŻ (PAP). Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję w sprawie porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia.

Jak już donosiliśmy, rozpatrywany był wniosek krajów arabskich o umieszczenie na porządku dziennym sprawy pogwałcenia przez Francję podstawowych praw człowieka w Maroku, przy czym przedstawiciele bloku amerykańskiego wypowiedzieli się za odroczeniem dyskusji nad tym wnioskiem. Formalną propozycję o odroczenie dyskusji nad wnioskiem krajów arabskich zgłosił delegat kanadyjski, a poparli go delegaci Francji, USA i Anglii.

Przedstawiciele krajów arabskich — Egiptu, Syrii, Iraku i Yemenu — stanowczo zaprotestowali przeciwko propozycji kanadyjskiej, podkreślając jej sprzeczność z Kartą NZ. Przedstawiciel ZSRR Malik stwierdził, że propozycja kanadyjska zmierza do tego, by uniemożliwić Zgromadzeniu rozpatrzenie kwestii marokańskiej.

Wniosek krajów arabskich — oświadczył przedstawiciel ZSRR — winien być rozpatrzony niezwłocznie i zgodnie z procedurą umieszczony na porządku dziennym.

Również przedstawiciele kilku innych krajów wypowiedzieli się przeciwko propozycji kanadyjskiej. Mimo to w mechanicznym głosowaniu propozycja ta została przyjęta 6 głosami przeciwko 4 (w tej liczbie ZSRR i Polski). Przedstawiciele czterech krajów wstrzymali się od głosowania.

Kwestia niemiecka nie należy do kompetencji ONZ

Z kolei przystąpiono do omawiania propozycji USA, Wielkiej Brytanii i Francji dotyczącej umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego sprawy wyborów w Niemczech. Propozycja ta mówi o „wyznaczeniu bezstronnej komisji międzynarodowej, pod nadzorem Narodów Zjednoczonych, dla przeprowadzenia jednoczesnych dochodzeń w Niemieckiej Republice Federalnej (to jest w republice bońskiej), w Berlinie i w radzieckiej strefie Niemiec (to jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej) dla stwierdzenia, czy istnieją tam warunki umożliwiające przeprowadzenie na wszystkich tych obszarach rzeczywiście wolnych wyborów".

Delegat radziecki Malik wypowiedział się przeciwko powyższej propozycji mocarstw zachodnich.

Propozycja ta — oświadczył Malik — nie może być przyjęta a to z następujących przyczyn:

1) Kwestia niemiecka nie należy do kompetencji ONZ, ponieważ istniejące porozumienia w sprawie Niemiec, podpisane przez przedstawicieli wielkich mocarstw, przewidują, że rozpatrzenie i rozstrzygnięcie kwestii niemieckiej może nastąpić jedynie w trybie ustalonym tymi porozumieniami.

2) Propozycja trzech mocarstw jest sprzeczna z artykułem 107 Karty ONZ, który głosi: „Karta niniejsza nie narusza w niczym mocy prawnej działań podjętych lub usankcjonowanych w rezultacie drugiej wojny światowej przez rządy ponoszące za nie odpowiedzialność w stosunku do któregokolwiek państwa, które podczas drugiej wojny światowej było wrogiem któregokolwiek z państw, które podpisały niniejszą Kartę, ani też nie stoi na przeszkodzie takim działaniom".

Nie trudno stąd wywnioskować, że propozycja USA zmierza do nielegalnej ingerencji ONZ w sprawę pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, która to sprawa należy w całości do kompetencji rządów ponoszących odpowiedzialność za swe działanie w stosunku do państwa, które podczas drugiej wojny światowej było ich wrogiem. Propozycja ta ma zarazem na celu wykorzystanie ONZ w charakterze narzędzia polityki agresji.

3) Niemiec nie można traktować jako niekulturalnej, pozbawionej praw i zacofanej kolonii, w której nie ma partii politycznych i w której nie odbywały się wybory do parlamentu. W ciągu przeszło stulecia Niemcy żyły w warunkach ustroju parlamentarnego, z wyborami powszechnymi, ze zorganizowanymi partiami politycznymi. Byłoby to więc obelgą wobec narodu niemieckiego, gdybyśmy stawiali mu takie żądania, jakie stawia się zazwyczaj zacofanym krajom.

Rząd ZSRR popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych

W związku z tym delegacja radziecka uważa za konieczne oświadczyć, iż rząd radziecki popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec drogą ogólno-niemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, jak również propozycję w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, a następnie wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

Co się tyczy kwestii warunków umożliwiających przeprowadzenie wolnych wyborów w całych Niemczech, to sprawę tę zbadać mogą najlepiej sami Niemcy przy pomocy komisji złożonej z przedstawicieli Niemiec wschodnich i Niemiec zachodnich, pod kontrolą czterech mocarstw okupujących Niemcy, jeżeli sami Niemcy uznają to za konieczne.

Delegacja Związku Radzieckiego raz jeszcze oświadcza, że propozycja rządu USA w sprawie umieszczenia na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego kwestii Niemiec jest krokiem nielegalnym i stanowi brutalne pogwałcenie Karty ONZ. Wobec tego delegacja Związku Radzieckiego będzie głosowała przeciwko takiej propozycji.

USA nie chcą dopuścić do pokojowego zjednoczenia Niemiec

Delegat Polski profesor Manfred Lachs poparł oświadczenie delegacji radzieckiej. Stwierdził on, że propozycja USA jest kolejną próbą wykorzystania ONZ dla celów polityki amerykańskiej, której reprezentantem w Niemczech zachodnich jest tzw. rząd w Bonn.

W okresie, gdy demokratyczne siły niemieckie podjęły walkę o pokojowe zjednoczenie Niemiec na podstawie propozycji Izby Ludowej — obecna propozycja zmierza w istocie rzeczy do utrzymania rozbicia Niemiec. Prof. Lachs przeprowadził obszerną analizę prawniczą, w której wykazał nielegalność propozycji w sprawie umieszczenia kwestii niemieckiej na porządku dziennym Zgromadzenia.

Delegaci Francji, USA i Anglii domagali się umieszczenia na porządku dziennym ich propozycji, nie przytaczając żadnych przekonywających argumentów. Usiłowali oni wykazać, że kwestia ta należy jednak rzekomo do kompetencji ONZ.

Malik poddał krytyce oświadczenia przedstawicieli bloku amerykańskiego.

Rozumie się samo przez się — powiedział Malik — że przekształcenie Niemiec zachodnich w narzędzie agresywnego bloku anglo-amerykańskiego nie da się pogodzić ani z zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami, ani też ze zjednoczeniem Niemiec. Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji prowadzą politykę odwlekania i torpedowania poczynań, zmierzających do zjednoczenia Niemiec. W tym właśnie celu przeszkodziły one osiągnięciu porozumienia w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Obecnie wnoszą one na porządek dzienny VI sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawę wyznaczenia komisji ONZ pod pretekstem przeprowadzenia w Niemczech dochodzeń, mających ustalić, czy istnieją tam warunki dla rozpisania wyborów.

Jest rzeczą oczywistą, że taka propozycja wnoszona jest po to, aby przeszkodzić narodowi niemieckiemu i jego przedstawicielom w spotkaniu się przy wspólnym stole i omówieniu sprawy zjednoczenia Niemiec drogą wyborów ogólno-niemieckich do Zgromadzenia Narodowego, jak również zagadnień związanych z przyśpieszeniem zawarcia traktatu pokojowego, by przeszkodzić Niemcom w ujęciu we własne ręce sprawy przywrócenia jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Głosami przedstawicieli bloku amerykańskiego zapadła uchwała o włączeniu omawianej kwestii do porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci ZSRR i Polski.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(f) PARYŻ (PAP). Rada Bezpieczeństwa zajęła się w sobotę sprawą Kaszmiru. Na miejscu przewodniczącego znalazł się przedstawiciel kliki kuomintangowskiej zasiadający bezprawnie w Radzie Bezpieczeństwa. W związku z tym przedstawiciel ZSRR Carapkin złożył oświadczenie następującej treści.

„Przedstawicielem Chin w ONZ może być jedynie osoba mianowana przez legalny rząd chiński, tj. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej. Delegacja ZSRR uważa za bezprawne powierzenie funkcji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa przedstawicielowi grupy kuomintangowskiej nie reprezentującej Chin i zajmującej bezprawnie miejsce w Radzie Bezpieczeństwa".

Referat Ł. P. Berii dodał nowych sił i energii milionom bojowników o pokój

Dalsze głosy prasy światowej

(f) BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Vilagossag" poświęca referatowi Ł. Berii artykuł wstępny, podkreślając, że referat ten jeszcze raz potwierdził konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego, politykę zrodzoną w dniach Wielkiego Października, na którego sztandarze wypisane jest słowo „pokój".

BUKARESZT (PAP). Wszystkie dzienniki rumuńskie poświęcają referatowi Berii artykuły wstępne. Również radio rumuńskie obszernie komentuje referat Ł. Berii.

Dziennik „Romania Libera" w artykule wstępnym pisze: „Wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego, o których mówił w swym referacie Ł. Beria, jeszcze bardziej umacniają przekonanie, że siły pokoju są niezwyciężone. Nieustannie wzrastająca potęga Związku Radzieckiego i jego wielkie osiągnięcia dodają sił masom pracującym krajów kapitalistycznych i kolonialnych w ich zdecydowanej walce przeciwko wyzyskowi, w walce o pokój, chleb i wolność.

Istnienie Związku Radzieckiego i jego ogromne osiągnięcia w budownictwie komunizmu, jego zdecydowana polityka pokojowa — pisze dalej dziennik — zapewniają narodowi rumuńskiemu możliwość zbudowania socjalizmu".

Organ Niemieckiego Komitetu Antyfaszystowskiego w Rumunii, dziennik „Neuer Weg" w artykule wstępnym pt. „Dokument o znaczeniu światowym", pisze: „Referat Ł. Berii wskazał wszystkim narodom słuszne wyjście z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej na świecie.

Masy pracujące całego świata witają osiągnięcia Związku Radzieckiego, budującego komunizm i uważają je za swe własne osiągnięcia. Wszyscy ludzie pracy na świecie patrzą z wiarą w przyszłość, gdyż na czele obozu pokoju i socjalizmu stoi najpotężniejszy, najbardziej przodujący kraj na świecie — Związek Radziecki i genialny wódz wszystkich ludzi pracy — Józef Stalin".

TIRANA (PAP). Prasa albańska obszernie komentuje referat Ł. Berii.

Ideą przewodnią — pisze dziennik „Zeri i Popullit" — całego referatu Ł. Berii jest idea pokoju. Jest to zrozumiałe, gdyż pokój jest podstawą polityki Związku Radzieckiego. Referat Ł. Berii dodał milionom bojowników o pokój nowych sił i energii w ich walce o niezależność, demokrację, pokój i socjalizm.

Wielki wiec w Tiranie z okazji 10-lecia Albańskiej Partii Pracy

(f) TIRANA (PAP). Dnia 10 bm. odbył się tu 40-tysięczny wiec mas pracujących stolicy, z okazji 10 rocznicy Albańskiej Partii Pracy i w związku z wyjazdem delegatów braterskich partii komunistycznych i robotniczych, którzy wzięli udział w uroczystościach.

Uczestnicy wiecu wysłuchali z głębokim zainteresowaniem przemówień delegatów, którzy podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Albanii. Przemówienia były wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć Stalina, Hodży i przywódców partii komunistycznych i robotniczych.

Wiec przekształcił się w potężną manifestację solidarności z braterskimi krajami demokracji ludowej i z całym obozem pokoju i demokracji.

Ludność Pakistanu wyraża poparcie dla walki narodu egipskiego

(f) MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Karaczi, że w Pakistanie trwają manifestacje na znak poparcia narodu egipskiego w walce przeciwko imperialistom angielskim. W Lahore odbyła się masowa demonstracja z udziałem kilku tysięcy osób. Na wielu wiecach uchwalono rezolucje wyrażające solidarność z decyzją Egiptu w sprawie wypowiedzenia traktatu z Wielką Brytanią. Mówcy oświadczali, że naród pakistański popiera w pełni żądania Egiptu w sprawie wycofania wszystkich wojsk ze strefy Kanału Sueskiego.

Nowa prowokacja hitlerowców w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Dziennik „Nachtexpress" donosi, że w Bielefeld (Niemcy zachodnie) odbyło się spotkanie byłych żołnierzy 18-go pułku piechoty. Na zebraniu tym mówiono o „powrocie do ducha pruskiego" i wspominano „boje pod rozkazami Fuehrera". Policja zachodnio-niemiecka nie interweniowała podczas tych prowokacyjnych przemówień, a niektórzy policjanci salutowali, gdy uczestnicy spotkania odśpiewali pieśń: „Jesteśmy żołnierzami Adolfa Hitlera".

Szpiedzy titowscy przed sądem w Sofii

(f) SOFIA (PAP). Jak już donosiliśmy, w Sofii toczy się proces grupy szpiegów titowskich.

Oskarżona D. Kristicz, zeznała, że w czasie okupacji Jugosławii przez wojska hitlerowskie, została zwerbowana do wywiadu angielskiego.

Następnie nawiązała na rozkaz rezydenta wywiadu angielskiego w Jugosławii — Besztaka, kontakt wywiadowczy ze sztabem partyzantów jugosłowiańskich w Chorwacji.

Po wyzwoleniu Zagrzebia, władze jugosłowiańskie zaproponowały oskarżonej, by nadal pracowała w wywiadzie jugosłowiańskim (późniejsze UDB), w randze kapitana. Po otrzymaniu zezwolenia wywiadu angielskiego, oskarżona przyjęła tę propozycję.

W czasie swych zeznań Kristicz opowiedziała o potwornych zbrodniach titowskiej bandy faszystowskiej.

W 1946 r. Kristicz została przerzucona przez wywiad jugosłowiański do Bułgarii, gdzie prowadziła robotę szpiegowską na rzecz wywiadów amerykańskiego, angielskiego i jugosłowiańskiego pod bezpośrednim kierownictwem pracowników ambasady jugosłowiańskiej i angielskiej.

Oskarżony N. Nakew, zwerbowany przez konsula brytyjskiego, Backera, w zeznaniach swych opisał przebieg swej działalności szpiegowskiej na rzecz wywiadu angielskiego.

Zdarta maska

Na sesji ONZ delegat Związku Radzieckiego min. Wyszyński zdemaskował pseudopokojową, demagogiczną deklarację Achesona

z prasy

Postępowa młodzież świata manifestuje wolę walki o pokój

Uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży

(f) MOSKWA (PAP). Młodzież radziecka obchodziła uroczyście wraz z młodzieżą demokratyczną całego świata Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

Dnia 10 bm. odbyło się w sali koncertowej im. Czajkowskiego w Moskwie uroczyste zebranie z udziałem ponad tysiąca młodych robotników, studentów i pracowników. Serdecznie powitano gości zagranicznych.

Referat o udziale młodzieży w walce o pokój wygłosił wiceprzewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — A. Rapochin.

„W walce o pokój — stwierdził mówca — zrodziła się jedność postępowej młodzieży świata. W walce tej wyrosła i okrzepła Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej licząca 75 milionów młodzieży z 84 krajów. Młodzież radziecka wychowana przez Partię Komunistyczną, przez Stalina, w duchu internacjonalizmu proletariackiego, w duchu braterstwa między narodami, kroczy na czele młodych bojowników o pokój i nieustannie umacnia przyjaźń z miłującą pokój młodzieżą wszystkich krajów."

Wśród burzliwych owacji zebrani wystosowali list powitalny do wielkiego wodza narodów — Józefa Stalina.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu: Z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży odbywają się w miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uroczyste zebrania młodych patriotów.

Młodzież koreańska proklamowała miesiąc listopad jako miesiąc pracy szturmowej dla okazania pomocy frontowi. Młodzi robotnicy współzawodniczą o zwiększenie produkcji i o obniżenie jej kosztów własnych.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w Tokio odbyła się manifestacja z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży. Uczestnicy manifestacji wyrazili ostry protest przeciwko ratyfikacji separatystycznego „traktatu pokojowego" z Japonią i przeciwko agresywnej „umowie o bezpieczeństwie" narzuconych narodowi japońskiemu przez imperialistów amerykańskich.

PEKIN (PAP). Demokratyczny Związek Młodzieży Chińskiej zorganizował w Pekinie szereg imprez z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży. We wszystkich wyższych i średnich szkołach stolicy członkowie Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej wygłaszają pogadanki o bohaterskich czynach młodych patriotów radzieckich — Zoi Kosmodemiańskiej i Olega Koszewoja.

Komunistyczna Partia Belgii na bojowym posterunku

(Z okazji 30-lecia Komunistycznej Partii Belgii)

Edgar Lalmand

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Belgii

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i bohaterska walka młodej Republiki Radzieckiej odbiły się głośnym echem w całej Belgii. Przyczyniły się one do wzrostu świadomości klasowej proletariatu belgijskiego. Jednakże po zakończeniu pierwszej wojny światowej kierownictwo Belgijskiej Partii Robotniczej kontynuowało politykę popierania burżuazji, usiłując usprawiedliwić imperialistyczną interwencję w Rosji oraz rozpowszechniając najnikczemniejsze oszczerstwa przeciwko państwu radzieckiemu i jego przywódcom. Ta polityka zdrady klasy robotniczej do głębi oburzała wielu szeregowych socjalistów. Na ich czele stanął Joseph Jacquemotte, który został usunięty z Belgijskiej Partii Robotniczej, ponieważ nawoływał masy pracujące do obrony ich praw, ich wolności, nawoływał do walki o położenie kresu wojnie interwencyjnej przeciwko Republice Rad.

We wrześniu 1921 r. odbył się w Brukseli zjazd organizacyjny Komunistycznej Partii Belgii. Weszły do niej różne grupy komunistyczne, które zerwały z Belgijską Partią Robotnicza.

Pierwsze kroki partii były trudne. Liczyła ona zaledwie kilkuset członków. Przeciwnicy partii pogardliwie nazywali ją „batalionem 517-tu". Usiłowali oni wszelkimi sposobami zniszczyć ten oddział bojowników goraco oddanych sprawie mas pracujących i wychowywanych przez Jacquemotte'a w duchu marksizmu-leninizmu.

Odważna walka partii zdobywała jej coraz większa sympatię wśród mas pracujących. Kadry jej hartowały się w walce. Wielu nowych członków zasiliło jej szeregi. Partia kierowała się zasadami internacjonalizmu proletariackiego i doświadczeniem walki międzynarodowego proletariatu: wnikliwe i głęboko słuszne rady Międzynarodówki Komunistycznej pomagały jej w pokonywaniu trudności i naprawianiu błędów.

W ciągu 30 lat, które minęły od chwili powstania partii, przeżywała ona okresy wzlotów i upadków, ale ani na chwilę nie rezygnowała ze swej roli awangardy klasy robotniczej. Dążąc przede wszystkim do ścisłego powiązania się z masami, do urzeczywistnienia jedności sił proletariatu, partia we wszystkich okolicznościach kroczyła na czele walki o sprawę mas pracujących.

W ciężką godzinę doświadczeń — w czasie drugiej wojny światowej — Komunistyczna Partia Belgii wykuwała jedność wszystkich patriotycznych sił kraju w walce przeciwko okupantom hitlerowskim i ich pachołkom. Partia brała niezwykle aktywny udział w tworzeniu Frontu Niepodległościowego, który powstał w marcu 1941 roku. Wielu komunistów belgijskich złożyło swe życie w walce o wolność i niepodległość ojczyzny.

Wierna zasadom proletariackiego internacjonalizmu, partia komunistyczna demaskuje okrucieństwa belgijskich władz kolonialnych w Kongo, walczy o prawa dla ciemiężonej ludności Kongo, przeciwko wykorzystywaniu przez amerykańskich imperialistów bogactw naturalnych tego kraju, zwłaszcza rudy uranowej, dla przygotowywania nowej wojny światowej.

*

30-lecie naszej partii obchodzimy w warunkach gwałtownego zaostrzenia się tytanicznej walki, w której imperialistom — podżegaczom wojennym przeciwstawiają się na całym świecie narody, gorąco oddane sprawie pokoju.

Imperialiści amerykańscy coraz bezczelniej i cyniczniej usiłują rozpętać nową wojnę światową. Dyktat Waszyngtonu nie budzi żadnych wątpliwości co do roli, jaką Stany Zjednoczone wyznaczają swym sojusznikom.

Belgia, która obecnie szybko przekształca się w bazę agresji, dotkliwie odczuwa następstwa polityki przygotowań do wojny. Agresorzy, którzy dysponowali już na niewielkim terytorium belgijskim 9 lotniskami przystosowanymi do celów wojennych, na konferencji w Ottawie postanowili zbudować we Francji i Belgii 30 nowych baz lotniczych dla myśliwców odrzutowych i bombowców. Jako uzupełnienie 5 baz dla czołgów, które istnieją już w Belgii, rozpoczęto w okolicy Arlon budowę największej na Zachodzie bazy wojsk pancernych. Między Liege a Antwerpią buduje się 26 obiektów wojennych oraz port wewnętrzny, przeznaczony dla wojsk angielskich.

Szczególną uwagę poświęca się Antwerpii. Dobiega tu końca budowa portu naftowego z wieloma podziemnymi składami paliwa. Przewiduje się znaczną rozbudowę portu co oczywiście podyktowane jest wyłącznie potrzebami wojennymi.

W całym kraju buduje się autostrady i drogi strategiczne.

Wszystkie te roboty dokonywane są za pieniądze belgijskie na podstawie zobowiązań wypływających z paktu atlantyckiego, który, poza wszystkim innym, doprowadził do dwukrotnego przedłużenia okresu służby wojskowej w naszym kraju.

Udział Belgii w przygotowaniach wojennych kosztuje ją (jeśli oprzeć się tylko na oświadczeniach oficjalnych) 25 miliardów franków belgijskich rocznie.

Jakkolwiek wydatki te wyraźnie przekraczają obecne możliwości kraju, Amerykanie uważają je za niewystarczające. Minister finansów Van Houtte po powrocie z Ottawy oświadczył, że „nadzwyczajny budżet obrony narodowej zostanie znacznie zwiększony w latach 1952—1953".

Jednostronny charakter narzucony handlowi zagranicznemu Belgii przekształca naszą ekonomikę w dodatek do amerykańskiej ekonomiki wojennej i uniemożliwia w praktyce wymianę handlową ze Wschodem. Pozbawia to nas ważnych źródeł zaopatrzenia oraz naturalnych rynków zbytu, zmusza Belgię do udzielania (zwłaszcza Holandii, Anglii i Francji) kredytów przeważnie bezzwrotnych i sięgających już obecnie około 20 miliardów franków, co poważnie zagraża stałości naszej waluty.

Rozwój produkcji wojennej ze szkodą dla produkcji towarów konsumpcyjnych powoduje niebezpieczną dezorganizację naszej ekonomiki. Jakkolwiek w kraju istnieje 200-tysięczna armia bezrobotnych, intensyfikacja pracy stale wzrasta, przedłuża się dzień roboczy w tych gałęziach przemysłu, które związane są z przygotowaniami do wojny.

Pod pretekstem ustanowienia w Europie bardziej „rozsądnego" i „socjalnego" kapitalizmu, który umożliwi rzekomo podniesienie płac roboczych przez zwiększenie wydajności pracy, bankierzy z Wall Street potęgują w istocie rzeczy wyzysk kapitalistyczny, a jednocześnie zapewniają sobie nieograniczoną władzę nad ekonomiką krajów marshallowskich, w tym również nad ekonomiką belgijską.

Przerzucili już oni na barki mas pracujących naszego kraju olbrzymi ciężar wydatków na przygotowania wojenne. Koszta utrzymania nieustannie rosną, a rozpiętość między kosztami utrzymania i płacą roboczą stale się pogłębia. Brzemię podatków, które w wyniku wyścigu zbrojeń znacznie wzrosły dławi coraz silniej ludzi mających skromne dochody. Od czerwca 1950 roku, tj. w ciągu 15 miesięcy, zdolność nabywcza mas pracujących spadła o 20 procent. Jeszcze bardziej skurczyły się i tak już skromne środki egzystencji różnych kategorii ludzi, otrzymujących zasiłki z tytułu ubezpieczeń społecznych: emerytów, bezrobotnych itd.

Pośrednie warstwy ludności również odczuwają zgubne następstwa polityki rządu Pholiena, polityki, prowadzonej w interesie imperialistów amerykańskich i przy poparciu przywódców wszystkich partii burżuazyjnych, nie wyłączając Belgijskiej Partii Socjalistycznej.

W chwili obecnej do obaw wywołanych niepewnością jutra i demonstracyjnymi przedsięwzięciami militarnymi agresywnego bloku atlantyckiego, dochodzi zaniepokojenie wywołane remilitaryzacją Niemiec zachodnich, gdzie generałowie hitlerowscy i kapitaliści którzy finansowali hitleryzm, kontrolują kluczowe pozycje, jako mężowie zaufania imperialistów amerykańskich.

Wśród coraz szerszych warstw ludności wzrasta niezadowolenie. Zarysowuje się perspektywa poważnych konfliktów socjalnych. Obecnie walka prowadzona jest nie tylko przeciwko bezpośrednim następstwom polityki nędzy i wojny, lecz również przeciwko tej polityce w ogóle, przeciwko tym, którzy ponoszą za nią odpowiedzialność.

Podżegaczy wojennych coraz bardziej niepokoi sprawa trwałości ich zaplecza. Z tego właśnie powodu rezygnują oni ze swej własnej „praworządności" i uciekają się do gwałtów, do zastraszania i prowokacji pod maską ustaw nadzwyczajnych. Metody te, zapożyczone z arsenału Hitlera i udoskonalone przez specjalistów zza oceanu, wymierzone są przede wszystkim przeciwko partii komunistycznej, która stoi na czele walki o niezależność i pokój. Jednym z przykładów tego rodzaju prowokacji jest eksplozja bomby, którą 18 października wrzucono do gmachu Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej przy Alei Stalingradzkiej w Brukseli. W wyniku eksplozji gmach KC został silnie uszkodzony. Prowokacja faszystowska wywołała falę oburzenia wśród ludności. Nie zapomnieliśmy również tego, że przed rokiem bandyci faszystowscy zamordowali przewodniczącego naszej partii Julien Lahaut.

Jasne jest jednak, że wraz z komunistami zagrożeni są wszyscy przeciwnicy agresywnej polityki Waszyngtonu. Fakt, że podżegacze wojenni kierują swe główne uderzenie przeciwko komunistom, pomaga wszystkim uczciwym ludziom rozumieć, że partie komunistyczne są najbardziej zdecydowanymi obrońcami pokoju.

Przywódcy Belgijskiej Partii Socjalistycznej w dalszym ciągu spełniają rolę agentury imperializmu w klasie robotniczej. Polityka ich, krańcowo sprzeczna z interesami mas pracujących, rozczarowuje i niepokoi znaczną część szeregowych członków i zwolenników partii socjalistycznej. Świadczy o tym poważny sukces odniesiony w czasie wyborów delegatów związkowych przez jednolity związek zawodowy górników, wchodzący w skład ŚFZZ oraz fakt, że wielu członków partii socjalistycznej, mimo przeciwdziałania jej przywódców, uczestniczyło w Krajowym Kongresie Pokoju.

*

Komunistyczna Partia Belgii uczciła 30-lecie swej działalności bojowym zespoleniem swych szeregów i zacieśnieniem spójni z masami. Wzrastające wpływy partii komunistycznej, gorące poparcie, jakim hasła jej cieszą się wśród coraz szerszych warstw ludności, dowodzą, że w ciągu ostatnich lat działalność komunistów belgijskich, wymierzona przeciwko podżegaczom wojennym i sprawcom nędzy, przynosi owoce.

Tak więc, obchodząc 30-lecie partii, patrzymy w przyszłość pełni ufności i wiary.

Stoją przed nami doniosłe i trudne zadania. Musimy uczynić wszystko, aby jeszcze bardziej zacieśnić spójnię z masami i jeszcze ściślej powiązać walkę o chleb i wolność z potężną walką o pokój. W ogólnej walce przeciwko wojnie musimy ze wszech sił popierać kampanię na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Partia będzie usiłowała spotęgować walkę ideologiczną przeciwko podżegaczom wojennym, którzy chcą omotać narody siecią kłamstw, aby wciągnąć je do nowej wojny światowej. Będzie ona z jeszcze większą mocą demaskowała oszczerstwa, rzucane na ZSRR — bastion pokoju.

Naszym potężnym orężem jest marksizm-leninizm. Partia będzie dążyła do tego, aby wszyscy jej członkowie coraz lepiej przyswajali sobie naukę Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina. Podniesienie poziomu ideologicznego partii przyczynia się do spotęgowania walki przeciwko odchyleniom oportunistycznym i sekciarskim, które często utrudniały jej realizowanie jedności klasy robotniczej.

*

Obchodząc 30 rocznicę naszej partii, zapewniamy raz jeszcze o swej niewzruszonej wierności i bezgranicznej wdzięczności dla Związku Radzieckiego oraz jego wielkiego wodza — Józefa Stalina. Komuniści belgijscy zobowiązują się wzmóc walkę o wykonanie swego głównego zadania, jakim jest zjednoczenie wszystkich patriotów, wszystkich demokratów belgijskich w imię zapewnienia niezawisłości ojczyzny i zwycięstwa sprawy pokoju.

Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych, w rezolucji uchwalonej na naradzie, która odbyła się w listopadzie 1949 roku, przypomniało nam, że: „Od energii i inicjatywy partii komunistycznych zależy w dużej mierze wynik rozpłomieniającej się potężnej walki o pokój; przekształcenie możliwości udaremnienia planów podżegaczy wojennych w rzeczywistość zależy przede wszystkim od komunistów, jako przodujących bojowników".

Komunistyczna Partia Belgii, wierna wielkiej nauce marksizmu-leninizmu, ze wszech sił przyczyniać się będzie do przekształcenia tych możliwości w rzeczywistość.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" Nr 45 (157)).

Mularzowie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU" Z RZESZOWA)

— Mój mąż ma dziś 51 lat — opowiada Stefania Mularzowa. A od dzieciństwa do wyzwolenia tyrał we dworze u obszarnika Wołkowyckiego, a potem Konopki w Strzyżowie. Jak się ze mną żenił, „pan" niemal go nie obił, bo poprosił o jakiś przyodziewek.

Zanim przyszły na świat dzieci, oboje harowali u obszarnika. Potem harowali i oni, i dzieci musiały od maleńkości wysługiwać się na pańskim. Najstarsi chłopcy Józef i Augustyn chodzili na sezony do dworu, wkraczając w życie ciężką pracą, pod okiem znienawidzonego ekonoma.

A reszta dzieci...

Opowiadając, Mularzowa grzebie duży garnuszek mleka i daje najmłodszemu, który zaraz pójdzie do szkoły. Usypuje mu dwie czubate łyżki cukru z tego wielkiego worka, co to Mularz dostał, gdy odstawił buraki dla cukrowni. Smaruje masłem pajdę pszennego chleba.

— ...Bo pomyśleć tylko. Na jedenaście dusz, na dziewięć dzieci dostawaliśmy ze dworu dwa litry odciąganego mleka dziennie. Nędza w chałupie była okropna.

Niejedną noc Mularzowa przepłakała, że jej dzieci głodują, że będą ciemne, że nijak z mężem nie może ich ani wykarmić, ani na naukę posyłać.

Mularz, który dotąd milczał, powiada:

— Nie jestem tam skory do płaczu, ale przódzi nieraz pięści zaciskałem, aż nieraz płakałem, gdy przyszedłem do domu i nie było dzieciom co dać jeść...

*

Przyszło wyzwolenie. Władza przeszła w ręce ludu, przegnano precz obszarników. Ziemia wróciła w prawowite, chłopskie ręce.

Z ziemi obszarnika, u którego dawniej służyli — Mularzowie dostali z reformy rolnej 3,5 ha. Potem nabyli dom. Zaczęło się nowe, inne życie.

*

Z zasobnej szafy Mularzowa wyciąga teraz świadectwa szkolne, fotografie, listy. Mularz przerwał gospodarskie prace. Przecież muszą oboje opowiedzieć, przerywając sobie i uzupełniając szczegółami pełnymi rodzicielskiej dumy, jak władza ludowa pomogła ich dzieciom ukończyć szkoły, wyjść na ludzi.

Więc ten Augustyn i Józef, którzy chodzili na sezony do dworu, dziś pracują przy elektryfikacji kraju, więc Kazimierz jest kapralem MO w Dukli, więc Władzio jest wykwalifikowanym robotnikiem cegielni w niedalekim Dobrzechowie, więc Helena wyszła za mąż za wyższego funkcjonariusza państwowego w Kolbuszowej i trzyma przy sobie tę młodszą siostrę — Giemę, więc tych troje najmłodszych chodzi do szkoły. Uczą się, pójdą wyżej.

— No! — mówi Mularzowa i aż z dumy pod boki się podpiera

— Daj już to mleko, odwioze do mleczarni. — przypomina Mularz. Mularzowa szybko nalewa dużą bańkę mleka do odstawy. — Mają nasze dzieci, muszą mieć i te z miasta. Nie ma o tym co gadać.

Dojrzewała świadomość Mularza o słuszności walki, którą wiedzie partia, mówiły mu jego własne dzieje i życie wszystkich pracujących chłopów w Gbiskach, w całej gminie Strzyżów, w całym kraju. Mularz wstąpił do partii. A Mularzowa jest aktywistką Koła Gospodyń Wiejskich.

*

Skoro tylko zaczął się skup zboża i tegorocznych ziemiopłodów, „rodzinny" pulares Mularzów szybko zaczynał pęcznieć kolekcją świeżych kwitów. Za odsprzedane zboże, za podatek gruntowy, za wpłaty na PZUW, za 60 kwintali buraków. A także za oddanego tucznika

Na co, Leszczakowa, czekacie — tłumaczyła Mularzowa sąsiadce, — chcecie cukier, chcecie ubranie, chcecie węgiel. Trzeba ze swoim gospodarstwem stosować się do państwa, trzeba odstawić zboże. Leszczakowa odstawiła. Pod wpływem Mularzowej odwiozła zboże i Ludwika Patryn i inne kobiety z Gbisk.

Tow. Mularz długo przekonywał Urbanika, że trzeba pomóc swojej władzy ludowej, by nigdy już nie wróciły straszne, dawne czasy, które Urbanik nie lżej przeżywał od Mularza. Urbanik pomedytował i sprawił się.

Stefania Mularzowa

Mularzowie w tym roku sprzedali państwu również kartofle, choć województwo rzeszowskie wyłączone jest z planowego skupu. Po prawdzie stać ich na to. Ziemia uprawiana z miłością, daje coraz lepsze plony.

— Patrzcie — mówią Mularzowie — na naszym polu mieliśmy w tym roku o 8 kwintali zboża więcej, niż z tej ziemi miał obszarnik!

Gdy tak obliczyć to, co daje pole, co daje kontraktacja, co dają nam do domu dzieci, wzrost dobrobytu w gospodarstwie Mularzów staje się zrozumiały. Kompletuje się coraz lepiej gospodarstwo: to piękna kołdra, to nowiutka pościel, to nowe koszule dla ojca, to piękna chustka dla Mularzowej, to buciki dla tych małych, co jeszcze do szkoły chodzą, to wielki komplet niebieskich emaliowanych garnków...

I dlatego, gdy Mularzowie otrzymali w tych dniach list od krewnych z Ameryki z wyrzutami, że Stanisław jest komunistą, że nie mają co liczyć na jakiekolwiek pakunki i... o tym, że krewnym teraz gorzej się wiedzie, Mularzowa ciężką ręką szybko chwyciła pióro i niewprawnymi literami napisała:

„Tak! Stanisław jest komunistą. Jestem z tego dumna! Właśnie przez komunistów odmieniło się nam i naszym dzieciom życie tak, że nawet i marzyć o tym nie mogliśmy.

Kiedy było nam przed wojną bardzo źle, wy z tej Ameryki nigdy nam nie pomogliście. Nie wygrażajcie nam teraz. A źle wam jest, chcecie — napiszcie ino, co wam potrzeba. Mnie stać, żebym wam dziś posłała".

C. BŁOŃSKA

Tow. Stanisław Mularz

OD IGŁY DO SAMOLOTU

W. Skulska

Po bitwie o piec „B" umacniamy się na obecnych pozycjach, by znów ruszyć do następnego ataku. Tak mógłby brzmieć komunikat z frontu walki o surówkę, prowadzonej przez kierownictwo i załogę górnośląskiej huty „Kościuszko".

Wybudowanie pieca „B" było dla huty nie tylko sukcesem, ale i zobowiązaniem. Zobowiązaniem, by inwestycję tę, zrealizowaną kosztem ofiarnej pracy jej budowniczych, nakładem wielkich środków materialnych, wykorzystać nie w połowie i nie w dziewięćdziesięciu, ale w pełnych stu procentach. By sprostać temu zadaniu huta „Kościuszko" przystąpiła do budowy urządzeń uzupełniających produkcję jednego z największych pieców hutniczych w Europie.

O zaplecze dla pieca „B"

W służbie wielkiego pieca — mógłby brzmieć tytuł tego reportażu. A służba ta wymaga złożonych, wielce skomplikowanych zabiegów.

Wielki piec konsumuje i wytwarza. Potężny organizm wymaga różnorodnej i nie byle jakiej strawy. Ażeby wydzielić z siebie 1 tonę surówki — nasz olbrzym musi pochłonąć (poza rudą i topnikami) całą tonę koksu. Dowozi go hucie kolej miejscowa, a ładowacze przesypują do wielkich zasobników, po czym dopiero koks zostaje dostarczony żarłocznej gardzieli pieca. Przy przewożeniu koks kruszy się. Nie w smak to wielkiemu piecowi. Żąda on dobrego wsadu — koksu twardego, który by nie zamulał skomplikowanego procesu trawienia. Potrzebuje twardego koksu i spieczonej, zwartej, umiejętnie wzbogaconej w aglomerowni rudy.

Kłopoty zaczynają się, ale bynajmniej nie kończą na odpowiedniej mieszance dla pieca „B". To znaczy na wybudowaniu nowoczesnej koksowni i aglomerowni o produkcji wielu tysięcy ton rocznie.

Jak wiadomo, huta jest stworem przewrotnym, wymagającym na przemian to chłodzenia, to ogrzewania. Trzeba w zimie odmrażać rudy — pokarm wielkiego pieca, studzić zaś tuszem zimnej wody płonący koks, chłodzić gorące walce. Wymaganą temperaturę uzyskujemy za pomocą wody. Ażeby spełniła ona nakazy hutnika, należy zbudować zamknięty system obiegu wód brudnych, który to system pozwoli odesłać pył za pomocą pomp na filtry, szlam zużytkuje jako dodatek do rudy, zaś oczyszczoną wodę odeśle z powrotem do dyspozycji wielkiego pieca. Trzeba... A może już dosyć o wielkim apetycie wielkiego pieca. Zainteresujmy się dla odmiany jego produkcją uboczną.

Wykorzystanie tej produkcji oznacza między innymi zużycie gazu wielkopiecowego, który oddając swoją energię w siłowni parze, będzie stanowił napęd dla maszyn, dostarczy hucie energii elektrycznej, zasili potężną turbinownię.

— Już nie mówiąc o żużlu. Ten pozornie bezwartościowy odpad — plaga hut, piętrzący się na hałdach, może być po odpowiednim „spreparowaniu" zużyty w cementowniach. Da nam cement — podstawowy materiał do realizacji wielkich budów socjalizmu. Dlatego właśnie... i tu kierownik inwestycji inż. Sznuk, okrągłym ruchem ręki zakreślając roztaczający się przed nami plac budowy, kończy. — I dlatego właśnie musimy wytężyć całą energię, by umocnić się na naszej obecnej pozycji. By wykorzystać całkowicie możliwości wspaniałego pieca „B".

Dział, którego nie było

Rozmowę z inż. Sznukiem prowadzimy w budynku dyrekcji inwestycji. Nowa to dyrekcja w hucie „Kościuszko". Nie było mowy przed wojną o inwestycjach, o rozbudowie przemysłu hutniczego zarówno w hucie „Kościuszko", jak i innych zakładach Śląska.

Kto tu miał być właściwie inwestorem? Kto był zainteresowany w rozwoju polskiego przemysłu hutniczego?

Jak wiadomo w Polsce przedwrześniowej kapitał obcy w udziale akcyjnym przedsiębiorstw górniczo - hutniczych wynosił 84,4 procent. Huta „Kościuszko", jak i wiele innych członków rozgałęzionej rodziny hutniczej Śląska należała do koncernu amerykańsko - niemieckiego: Interessen Gemeinschaft (stąd Wspólnota Interesów). Koncern ten, jedno z licznych odgałęzień amerykańsko - niemieckiego holdingu Consolidated Silisian Steel Corporation, krok za krokiem opanowywał polską produkcję żelaza i stali. Fantastyczne zaś zyski jego przywódców: Fliecka, Harrimana, Goldschmidta i innych nie szły bynajmniej na inwestycje, lecz były wywożone za granicę, lub szły na wykup dalszych hut i fabryk polskich.

Stąd fakt, że przez cały czas, a szczególnie w okresie kryzysu 1928—1933, kiedy to dysponenci polskiej stali zmuszeni byli ograniczyć światową pulę produkcji — woleli tym „narzutem kryzysowym" obciążyć przemysł w Polsce, aniżeli produkcję rodzimą (amerykańską i niemiecką). Stąd też produkcja stali w Polsce spadła w latach kryzysu do 1/3 w stosunku do roku 1913. A w roku 1938, w okresie koniunktury dochodziła maksymalnie do 86 procent wytwórczości w porównaniu z punktem wyjścia — z rokiem 1913.

Cyfry te są tym bardziej oskarżające, że młoda gospodarka socjalistyczna w planie 6-letnim zakłada produkcję 4,6 miliona ton stali. A więc 3,2 raza więcej, aniżeli wynosiła produkcja 1938 roku.

Trudno się skądinąd dziwić, że protektorom hutnictwa polskiego spod znaku Harrimana nie w smak są nasze inwestycje, nie w smak stały postęp w procesie uprzemysłowiania kraju.

Z prób zahamowania tego procesu nie zrezygnował i teraz kapitał amerykański.

Otóż np. kapitaliści amerykańscy wbrew zobowiązaniom nie dostarczyli nam urządzeń dla budującej się walcowni w w hucie śląskiej „Bobrek". Wystarczyło naciśnięcie guzika (rzecz jasna guzika Wall Street-u), by wycofać się z parafowanej umowy. By na skrzyniach, załadowanych do wysyłki nakleić napis: „export withdrawn" (eksport wycofany)...

Pozdrowienia z dalekiego kraju

...A właśnie teraz huta „Bobrek" skierowuje wielki wysiłek w celu jak najszybszego ukończenia budowy nowej hali walcowni. Konstrukcja żelazna czeka już na montaż. Części olbrzymiego „zgniatacza" leżą jeszcze na „przechowaniu" w sąsiedniej hucie. Potężne cielska maszyn noszą przyjazny napis „Uralmasz." Do robotnicy „Uralskowo-maszynostroitielnowo zawoda" posyłają nam pozdrowienia z dalekiego kraju.

Tymczasem potężny korpus spokojnie odpoczywa. W grudniu br. przyjadą radzieccy monterzy. Specjaliści, którzy niejedną nową walcownię mają już za sobą, staną wraz z polskim inżynierem i robotnikiem do prac montażowych.

W przyszłym roku „zgniatacz" ruszy. Potężne suwnice kleszczowe schwycą z pieców w ciasne ramiona wlewki i ułożą je na samotoki, wbudowane w żelazną podłogę hali. Samotok podwiezie usłużnie wlewki do zgniatacza. Tam zostaną one przez olbrzymie walce maglowane „w te i tamte" tak długo, aż przygotowane do operacji podsunie je automat nożycom rotacyjnym, by na zakończenie poddać je uspokajającemu działaniu chłodni. Ruchem walcowni kierować będzie mechanik, który „wisi" na pomoście, nad walcownią.

Tymczasem jeszcze hala pieców zapchana jest wlewkami. Stalownia zaś miast cały wysiłek koncentrować na zwiększeniu produkcji, nie kłopocząc się o tonaż wlewków — musi energię swą dzielić na drobne, dostosowując produkcję do skromnych możliwości średnich walcowni.

Walcownie te nie są w stanie strawić olbrzymich wlewków. Dopiero „zgniatacz" poda je im w dostępnej formie — zamykając pełny cykl produkcyjny huty „Bobrek".

Nawet wózek dziecięcy...

Na rozległym placu budowlanym w hucie „Bobrek" głośno od nawoływań, szumu mechanizmów, łoskotu przejeżdżających wagonów. Ściesniona huta rozprostowuje żelazne ramiona suwnic na prawo i lewo.

Przy budowie głębokich fundamentów, na wykopach i konstrukcjach rozległych rusztowań spotykamy starych znajomych. Buduje tu doświadczona obsada, która stawiała wielki piec w hucie „Kościuszko". Rej wodzi tow. Franciszek Morawiec, odznaczony za piec „B" krzyżem zasługi. Na wykopie pracuje mistrz tow. Matecki, który ma na „sumieniu" ni mniej ni więcej jak tyiko: dwa Marteny, 6 generatorów, jeden wielki piec, a na dodatek... 7 projektów racjonalizatorskich.

Coraz wyżej wznoszą się rusztowania nowej budowy. Z wszystkich stron zwożą na jej użytek budulec i ciężkie kształtowniki do konstrukcji stalowej.

Kształtowniki z surowca wielkiego pieca. Bez jego produkcji nie można by nawet marzyć o rozbudowie. Bez produkcji hutniczej. Gdziekolwiek sięgniemy, dokąd zajrzymy znajdziemy jej ślady...

To jedna z walcowni huty „Kościuszko" musiała pracować około 300 godzin, aby uzbroić budynki żelbetonowe wspaniałego Żerania. Bez stali nie mogłyby zwiększyć produkcji olkuska czy myszkowska fabryka naczyń emaliowanych, zaś fabryka narzędzi tnących w Wapiennicach nie rozpoczęłaby produkcji kos, pługów czy grabi dla użytku rolnika. To około 16 kg wyrobów walcowanych potrzeba na wyprodukowanie jednego wózka dziecięcego, a 10 ton musi wydać z siebie walcownia, by został postawiony jeden skromny budynek mieszkalny.

Począwszy od igły, skończywszy na okręcie transoceanicznym i samolocie wszystko wykonane jest ze stali, albo przy jej pomocy.

To hutnik Śląska zapala światło elektryczne w dalekiej wsi Białostockiego. Jego praca pozwala nam budować nowe szkoły i osiedla. Jego produkcja podaje rolnikowi sierp do ręki, lekarzowi narzędzia chirurgiczne, stolarzowi piłę i dłuto.

To stal decyduje o rozbudowie fabryk, o uprzemysłowieniu kraju, o zabezpieczeniu naszej przyszłości i siły Polski Ludowej.

Lublin produkuje samochody

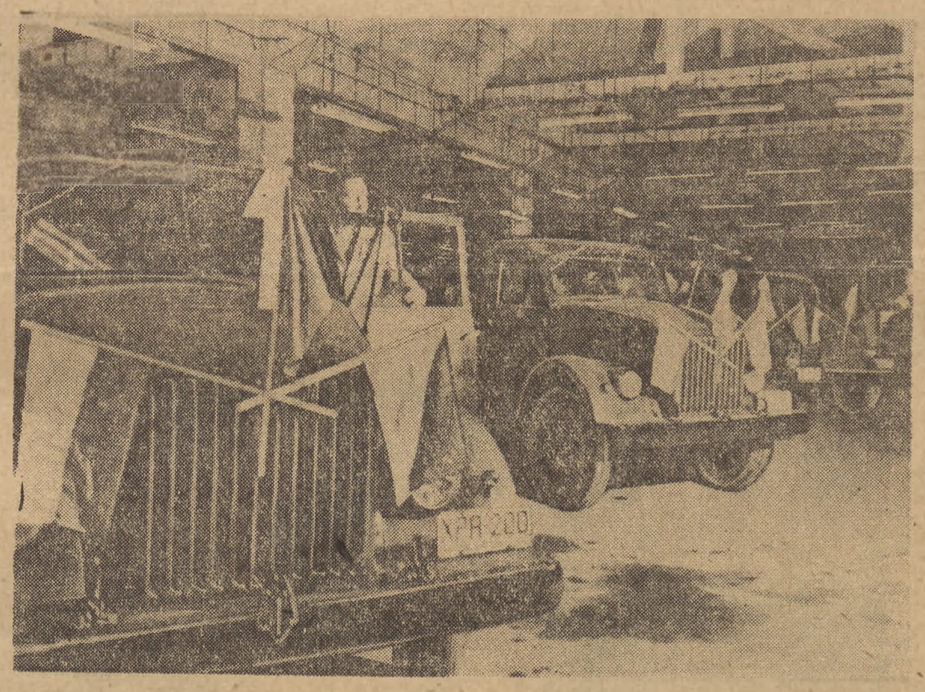

Cztery pierwsze zmontowane samochody „FSC Lublin" przed wyjazdem na miasto

Foto CAF — Nowosielski

Wzrasta liczba Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego

(a) Przy wielu dużych zakładach pracy powstają w całym kraju Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego. Organizują one nowe stołówki fabryczne, zakładają własne tuczarnie trzody chlewnej, ogrody warzywne i punkty usługowe, usprawniają zaopatrzenie załóg i czuwają nad jakością wydawanych posiłków w stołówkach. Wszystkie Oddziały Zaopatrzenia korzystają z wysokich kredytów państwowych, umożliwiających prowadzenie przyzakładowych gospodarstw.

Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego działają już m. in. przy Zakładach Samochodowych w Starachowicach, Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, przy Zakładach im. Stalina w Poznaniu, przy Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, w kombinatach chemicznych w Wizowie i Kędzierzynie, w Zakładach Włókienniczych w Andrychowie, przy cukrowniach w Przeworsku, Ciechanowie, Gryficach i przy wielu innych fabrykach.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Stoczni Gdańskiej przede wszystkim usprawnił pracę stołówek i zwiększył ich liczbę. Obecnie stołówki istnieją już przy wszystkich wydziałach stoczni. Ponadto opracowano z personelem lekarskim stoczniowego ośrodka zdrowia specjalny jadłospis i podwyższono pożywność posiłków. Po wyremontowaniu lokali stołówek zaopatrzono kuchnię w odpowiednią ilość naczyń i sprzętu stołowego. W wyniku tej zmiany stołówka stoczni, która wydawała do niedawna tylko 400 obiadów dziennie, wydaje obecnie ok. 2.000 obiadów. Dla robotników pracujących w godzinach nocnych urządzono specjalny bufet. W najbliższym czasie w stoczni uruchomiony zostanie bar mleczny, którego personel będzie m. in. rozwoził gorące mleko i artykuły żywnościowe do stanowisk produkcyjnych w halach fabrycznych.

W stoczni zostanie w najbliższym czasie założona tuczarnia trzody chlewnej. Zostaną również uruchomione warsztaty szewskie i krawieckie oraz pralnia, która wykorzystywać będzie parę z kotłowni stoczniowej

Na marginesie

Pruskie gadanie

Emigracja londyńska nazywająca się polską, też ma swoje tradycje historyczne, swoich bohaterów i bohaterki. Udowodnił to niedawno w londyńskich „Wiadomościach" p. Stefan Badeni, wydobywając spod pyłu dziejów postać Marii Castellane-Radziwiłłowej, żony adiutanta cesarza niemieckiego Wilhelma I — Antoniego Radziwiłła.

O Marii Castellane-Radziwiłłowej, w której Badeni każe czytelnikom widzieć wybitną patriotkę polską, było dotychczas głucho w historii i faktów świadczących o jej patriotyzmie pan Badeni mimo wyraźnych wysiłków przytoczyć nie może. Za to roztkliwia się nad jej życiem w Berlinie, gdzie brała udział w licznych bankietach i przyjęciach dworskich, siadywała przy jednym stole i prowadziła towarzyskie rozmowy z Wilhelmem I, Bismarckiem i Wilhelmem II.

„Dla Radziwiłłów był Wilhelm niezwykle serdeczny — pisze p. Badeni. — Swego adiutanta i kuzyna nazywał z polska Antosiem, w dni imieninowe zjawiała się para cesarska z kwiatami"...

„Nazywał go Antosiem"... ach czyż to nie rozczulające? Księstwo Radziwiłłowie siedzą przy jednym stole z parą cesarską. Wprawdzie w tym samym czasie wielu Polaków siedzi w pruskich więzieniach, chłopów polskich wyrzuca się z ziemi, a dzieci polskie bije się do krwi za mówienie po polsku. Ale cóż to znaczy wobec faktu, że Jego Cesarska Wysokość raczył powiedzieć „Antosch" do swego adiutanta! „Auf polnisch!"

Ponure jest tło cesarsko-książęcej sielanki. Od czego jest jednak emigracyjny publicysta p. Badeni, który potrafi odpowiednio podmalować tło, żeby zmienić rysy portretu. W jego ujęciu cały poczet władców pruskich to ludzie „niecierpiący wojen zaborczych", „nastawieni na wskroś pokojowo", a jednocześnie „wielcy przyjaciele naszego narodu".

Wprawdzie Bismarck urządził raz małe prześladowania w Poznańskiem, ale któż by tam zwracał uwagę na takie drobnostki! Natomiast Wilhelm II wg p. Badeniego był pełen najlepszych zamiarów wobec Polaków.

Niestety ani Polacy, ani świat go nie zrozumiał, stwierdza p. Badeni: „Władca na wskroś pokojowy wciąż niepokoił świat . . . wielka wojna wybuchła wbrew niemu"...

Ciepłe słowa p. Badeniego pod adresem imperialistów niemieckich mają swoje uzasadnienie. Maluczko, a przeczytamy w londyńskich „Wiadomościach":

„Hitler był władcą ożywionym najlepszymi intencjami. Chciał zapewnić ludzkości 1000-letni pokój, niestety nieubłagana fatalność pchnęła go do wojny. Jego przyjazne uczucia wobec Polaków są powszechnie znane. Czyż bowiem nie rozmawiał niejednokrotnie z min. Beckiem w duchu najlepszego zrozumienia i przyjaźni?"

Za czasów, gdy Kazimierz hr. Badeni był namiestnikiem Galicji, podobne wypowiedzi nazywano „austriackim gadaniem". W wypadku p. Stefana Badeniego jest to raczej gadanie pruskie, kryjące pod mętniacką formą jasno określony cel. Nie darmo emigracyjne marionetki liżą buty Adenauerowi. Starania p. Badeniego niewątpliwie zostaną pozytywnie ocenione przez klikę z Bonn i jej amerykańskich mocodawców.

KAD

Proporzec pokoju dla załogi zakładów im. Strzelczyka

(f) Między załogami fabryk 12 branż przemysłowych w Łodzi toczy się od szeregu miesięcy rywalizacja o przechodnie proporce pokoju, ufundowane dla najlepszego zakładu w każdej branży przez Łódzki Komitet Obrońców Pokoju.

Ostatnio Łódzki Komitet Obrońców Pokoju dokonał oceny osiągnięć załóg zakładu przemysłu metalowego Łodzi i przyznał pierwsze miejsce we współzawodnictwie i proporzec pokoju załodze zakładów im. J. Strzelczyka.

Krajowa narada korespondentów „Poprostu"

(f) W Warszawie dnia 11 bm. odbyła się krajowa narada korespondentów studenckiego czasopisma społeczno-literackiego „Poprostu".

Uczestnicy narady, reprezentujący wszystkie ośrodki akademickie w kraju, przedyskutowali najważniejsze zagadnienia związane z ich dotychczasową pracą oraz omówili zadania stojące przed nimi w walce o jak najlepsze wyniki nauki i socjalistyczną dyscyplinę studiów.

Koncerty muzyki radzieckiej na Dolnym Śląsku

Do dnia 7 bm. w szeregu miast i wsi woj. wrocławskiego odbyło się już ponad 60 koncertów muzyki radzieckiej.

Ogółem koncertów muzyki radzieckiej wysłuchało już ponad 35 tys. mieszkańców miast i wsi dolnośląskich.

Surowe kary na chuliganów i awanturników

(f) Ostatnio sąd w Elblągu rozpatrywał sprawę Henryka Szmulikowskiego, który będąc w stanie nietrzeźwym ciężko pobił A. Konkola. Za ten chuligański występek sąd skazał Szmulikowskiego na dwa lata i sześć miesięcy więzienia. Surowa kara spotkała się z powszechnym uznaniem osób obecnych na rozprawie.

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wymierzyła surowe kary młodym awanturnikom, uchylającym się notorycznie od uczciwej pracy. Na 24 miesiące obozu pracy skazano Zbigniewa Piaseckiego, znanego wśród mieszkańców ul. Ruchliwej w Łodzi z awanturniczego trybu życia. W październiku br. Piasecki wszczął bójkę na zabawie robotników Państwowej Farbiarni i Wykańczalni, a przyprowadzony na posterunek Milicji Obywatelskiej wywołał tam awanturę.

Jan Myszka z gromady Leśna w pow. chojnickim od dłuższego czasu był postrachem mieszkańców okolicznych wsi. Myszka w stanie nietrzeźwym wywoływał awantury na zabawach ludowych i wieczorkach tanecznych oraz lżył i usiłował znieważyć funkcjonariuszy MO. Chuligan ten — to notoryczny pijak i nierób. Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy skazała go na 15 miesięcy obozu pracy.

Ponadto na 18 miesięcy do obozu pracy skierowany został przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Krakowie notoryczny awanturnik Michał Zurka z Cięciny pow. żywiecki oraz na 6 miesięcy Franciszek Waligóra ze Starego Sącza.

Atlantycki spisek przeciw pokojowi

Zofia Artymowska

„Udział w agresywnym bloku atlantyckim, jak również tworzenie przez niektóre państwa, przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, wojskowych baz lądowych, morskich i powietrznych na obcym terytorium — nie daje się pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Tak brzmi pierwszy punkt zgłoszonych przez ministra Wyszyńskiego propozycji radzieckich, mających na celu zapobieżenie groźbie nowej wojny, oraz utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami. Wyszyński w swym wystąpieniu raz jeszcze zdarł maskę z agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, polityki przygotowań wojennych, której narzędziem jest pakt atlantycki i jego przybudówki.

Utworzenie przez Stany Zjednoczone w roku 1949 paktu północno - atlantyckiego otworzyło nowy etap przygotowań do trzeciej wojny światowej. Zniszczenie niepodległości i suwerenności oraz podporządkowanie wszystkich sił zbrojnych krajów wchodzących w skład paktu atlantyckiego Stanom Zjednoczonym, zorganizowanie na terytorium tych krajów systemu amerykańskich baz wypadowych przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej — takie były zadania, wytyczone przez autorów paktu. Koła rządzące USA, Anglii i Francji wskrzesiły politykę, którą kilkanaście lat temu prowadził faszyzm niemiecki przygotowując drugą wojnę światową. Pakt atlantycki — nowe wydanie paktu antykominternowskiego, w założeniu swym stanowi spisek przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, spisek przeciwko pokojowi.

Frazesy o pokoju i bazy wojenne

W lipcu br. amerykański reakcyjny dziennik „New York Times" zamieścił — nie po raz pierwszy zresztą — znamienną mapę baz amerykańskich. W dalekiej, północnej Grenlandii, Islandii, na Szpicbergu, w Kanadzie, Anglii, Francji, Belgii, Hiszpanii i w Niemczech zachodnich, w Grecji i Turcji, w Afryce północnej, na Bliskim i Dalekim Wschodzie — Stany Zjednoczone brutalnie depcząc suwerenne prawa narodów, rozbudowały sieć baz lądowych, morskich i lotniczych. Bazy te — jak kłamliwie twierdzili amerykańscy politycy — miały rzekomo służyć obronie przed agresją, którą „groziły" Stanom Zjednoczonym kraje obozu pokoju. Oczywiście takie „zagrożenie" nie istniało nigdy, nie istnieje i nie może istnieć. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej stoją twardo i niewzruszenie na gruncie pokojowego współżycia państw o różnych systemach społecznych.

Nawet człowiek nie mający pojęcia o strategii, widzi na pierwszy rzut oka, że cel takiego a nie innego rozmieszczenia baz wojennych może być tylko jeden: przygotowanie napastniczej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wszystkie te bazy położone są bowiem o dziesiątki tysięcy kilometrów od granic USA, ale za to zaledwie o setki i dziesiątki kilometrów od granic ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Sami imperialiści niejednokrotnie mimo woli wyjawili prawdziwe przeznaczenie tych wszystkich przygotowań, ujawniając prawdziwy charakter tzw. „atlantyckiej obrony". Amerykański kongresmen C. Cannon wyznał nawet w zaślepieniu: *„Powinniśmy... uderzyć samolotami z baz na kontynencie na Moskwę i wszystkie inne miasta. Bazy te posiadamy dzięki podpisaniu paktu atlantyckiego".*

Tak więc, jeżeli Truman i inni kierownicy rządów krajów atlantyckich usiłowali za pomocą kłamstwa zasłonić istotny charakter paktu atlantyckiego i usprawiedliwić przygotowania do agresji względami rzekomej obrony — nie tylko fakty, ale i wypowiedzi ludzi z ich własnego obozu zadały temu kłam.

Z kim — przeciw komu

USA nie tylko rozbudowały bazy wojenne na terenie krajów satelickich, faktycznie okupowanych i poddanych całkowicie naczelnemu dowództwu amerykańskiemu. Ten sam Cannon, gloryfikując zalety paktu atlantyckiego, cynicznie dowodził, że Stany Zjednoczone dla „uderzenia przeciw ZSRR" potrzebują *„uzbrojenia dla żołnierzy innych narodów. Pozwólmy tym narodom — dodał — by wysyłały swoich chłopców na front, niech się tam zabijają, bylebyśmy tylko nie musieli posyłać swoich".*

Korea rozbija te złudzenia strategów amerykańskich, sądzących, że można wywołać i prowadzić amerykańską wojnę tylko rękami satelickich najemników. Ale zwiększając w związku z tym własną armię, USA nie zrezygnowały bynajmniej z nacisku na kraje atlantyckie, wysuwając żądania coraz nowych dywizji dla tzw. „armii europejskiej". W tej armii główną rolę ma odegrać neohitlerowski Wehrmacht. Doświadczenia, którymi służą amerykańskim strategom przestępcy wojenni z Trizonii — to doświadczenia masowych zbrodni II wojny. A te właśnie doświadczenia chce blok atlantycki powtórzyć w nowym wydaniu. Dlatego też Stany Zjednoczone jawnie i oficjalnie wciągają do paktu atlantyckiego Niemcy zachodnie, dlatego też popierają byłych zbrodniarzy wojennych, hitlerowców, nacjonalistów wszelkiej maści. Dlatego — wskrzeszają agresywne hasła „Drang nach Osten", podjudzając nastroje rewizjonizmu i żądze odwetu.

Do paktu atlantyckiego wciągają USA wszystkie faszystowskie szumowiny Europy. Nie darmo ma się tam znaleźć frankistowska Hiszpania, a nawet — nie leżące bynajmniej nad Oceanem Atlantyckim titowska Jugosławia i Turcja.

Dla organizatorów agresji nie ma miejsca w ONZ

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, przeciwko którym wymierzone jest bezpośrednio ostrze paktu atlantyckiego, od początku wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie pakt ten stwarza dla światowego pokoju. Już w roku 1949 Malenkow tak ocenił pakt atlantycki: *„Jest to narzędzie bezpośredniego przygotowania nowej wojny imperialistycznej".* Jako taki, pakt atlantycki stoi w oczywistej sprzeczności z założeniami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Również w 1949 roku „Memorandum Rządu ZSRR o pakcie atlantyckim" ostrzegało, że pakt ten *„jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami Karty NZ, oraz prowadzi do podważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych".*

Następne lata potwierdziły w całej pełni słuszność tych sygnałów ostrzegawczych. Członkowie paktu atlantyckiego w ONZ byli posłusznymi wykonawcami wojennej polityki imperializmu amerykańskiego, sprowadzając tę organizację coraz wyraźniej do roli przybudówki amerykańskiego Departamentu Stanu. Mimo nieustannych prób utrzymania ONZ jako organizacji służącej pokojowi przez delegatów ZSRR, Polski i Czechosłowacji — Amerykanie brnęli coraz głębiej w politykę podważającą ONZ, spychającą ją do roli narzędzia agresji. Proces ten osiągnął swe szczytowe stadium na V sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, kiedy atlantycki trzon amerykańskiej maszynki do głosowania usankcjonował agresję w Korei, przeforsował haniebną uchwałę o uznaniu Chin za agresora, słowem — szyldem ONZ przykrył najcięższe zbrodnie imperializmu.

Dziś na VI sesji blok amerykański kontynuuje tę politykę. A jednocześnie, obawiając się głosu opinii publicznej, domagającej się od ONZ służenia sprawie pokoju, rozwijają pseudopokojową propagandę, aby — jak powiedział towarzysz Stalin — *„omotać siecią kłamstw swe narody, oszukać je i przedstawić nową wojnę jako obronną, a pokojową politykę krajów miłujących pokój — jako agresywną. Starają się oszukać swe narody w tym celu, ażeby narzucić im swe agresywne plany i wciągnąć je do nowej wojny".*

Oszukańcze manewry propagandowe zdemaskował delegat ZSRR w ONZ. Wniosek radziecki, w sprawie potępienia przez ONZ paktu atlantyckiego i baz amerykańskich wywołał poważne zamieszanie i konsternację w atlantyckim obozie.

Żądanie to jest logiczną konsekwencją faktu, że pakt atlantycki i bazy wojenne USA, nie tylko nic wspólnego nie mają z pokojem, ale stanowią poważną groźbę dla pokoju, stanowią środek rozpętania nowej wojny. Każdy człowiek szczerze pragnący pokoju rozumie, że nie można pogodzić przynależności do organizacji, mającej służyć sprawie pokoju, z przynależnością do bloku istniejącego po to, aby rozsadzić tę organizację i obalić pokój.

Za propozycją radziecką opowiadają się setki milionów ludzi, domagając się potępienia agresywnego paktu, domagając się powrotu ONZ na drogę służenia pokojowi, to znaczy na tę drogę, którą wytyczyły jej przed laty narody.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sportowcy Warszawy żegnają piłkarzy i sztangistów radzieckich

11 bm. w sali teatralnej CRZZ odbyła się uroczystość, na której sportowcy Warszawy pożegnali doskonałych sportowców radzieckich piłkarzy Dynamo Tbilisi i sztangistów ZSRR.

Do sportowców radzieckich i licznie przybyłych zawodników i aktywistów sportowych stolicy przemówił przewodniczący GKKF Faruga, podkreślając, że występy piłkarzy Dynamo Tbilisi i czołowych sztangistów radzieckich w Polsce były wyrazem braterskiej przyjaźni, łączącej oba narody. Dziękując zawodnikom radzieckim za ich pobyt, przewodniczący GKKF wskazał, że dzięki radom i wskazówkom trenerów i zawodników ZSRR sztangiści polscy ustanowili 23 rekordy krajowe, a piłkarze zyskali wiele cennych doświadczeń.

Następnie przemawiali kierownik drużyny Dynamo Tbilisi Goglidze oraz kierownik ekipy sztangistów Smolin, którzy w gorących słowach podziękowali za serdeczną gościnę i podzielili się wrażeniami z dotychczasowych występów.

Na zakończenie wystąpił zespół estradowy Domu Wojska Polskiego.

W poniedziałek 12 bm. piłkarze Dynamo Tbilisi wyjeżdżają do Krakowa, gdzie w piątek 16 listopada rozegrają spotkanie z drużyną Gwardii Kraków. Sztangiści radzieccy wystąpią w poniedziałek bm w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, gdzie dadzą pokaz miejscowej załodze robotników.

II Liga pięściarska

ZABRZE. — Spotkanie o mistrzostwo II ligi bokserskiej między Górnikiem i Unią zakończyło się zwycięstwem Górnika 11:9. Mecz stał na słabym poziomie. Na uwagę zasługuje zwycięstwo Brzózki (Unia) nad Rychlikiem oraz porażka Steca (Unia) z Dziukiem (Górnik) w I rundzie, przez t. k. o. w wadze ciężkiej.

*

POZNAŃ. W Poznaniu Budowlani wygrali z CWKS II 12:6. Niespodzianką był remis Kargiera z Czerwińskim (Budowlani) w wadze muszej.

BYDGOSZCZ. — W Bydgoszczy Gwardia II wygrała z Kolejarzem II 14:6. Najładniejszą walkę stoczyli Kudłacik (Kolejarz) z Piotrowskim. Wygrał na punkty Kudłacik. Poziom zawodów słaby.

*

ŁÓDŹ. W meczu o mistrzostwo II Ligi bokserskiej rozegranym w Łodzi, Ogniwo zremisowało z Włókniarzem II 10:10. Z drużyny gości wyróżnić należy w wadze lekkiej Walugę, który pokonał zdecydowanie Lewandowskiego. Najciekawszą walkę dnia stoczyli w wadze lekkopółśredniej Jędrzejczyk (Włókniarz) z Kurowskim (Ogniwo). Zwyciężył zdecydowanie Jędrzejczyk, posyłając Kurowskiego trzykrotnie na deski.

Liga koszykówki

KRAKÓW. Warszawski AZS pokonał Ogniwo Kraków 43:33 (23:17). AZS był lepszy kondycyjnie i lepiej dysponowany strzałowo. Najlepszym zawodnikiem zwycięskiej drużyny był Bartosiewicz, który zdobył 11 pkt. Najwięcej punktów zdobył Nartowski — 14. W drużynie Ogniwa wyróżnili się Łudzik i Kwapisz.

*

POZNAŃ. — Kolejarz Ostrów zwyciężył Kolejarza Warszawa 47:39 (20:20). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył Nowacki — 14, dla drużyny warszawskiej Złotkiewicz — 12.

*

POZNAŃ Poznański Kolejarz zwyciężył niespodziewanie gdańską Spójnię 36:34 (23:18). Młoda drużyna poznańska przeciwstawiła lepszej technicznie Spójni wielką ambicję i wolę zwycięstwa. Na wyróżnienie zasługuje Fenglerski, który zdobył najwięcej punktów — 10. Spójnia wypadła słabo. Najwięcej punktów zdobył Lelonkiewicz — 12.

*

CWKS pokonał poznańską Stal 46:30 (24:15). Najlepszym graczem na boisku był Żochowski, który zdobył dla CWKS najwięcej punktów — 16. Oprócz niego wyróżnił się zdobywca 14 pkt. — Kamiński. Dla Stali najwięcej punktów zdobył Klewenhagen — 13 pkt.

Raniszewski zwycięża w zawodach żużlowych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Rozegrane w Bydgoszczy żużlowe wyścigi motocyklowe zgromadziły na torze ZS Gwardia 16 czołowych żużlowców Polski. Na starcie zabrakło Szwendrowskiego, Olejniczaka i Glapiaka.

W ogólnej punktacji zwyciężył II wicemistrz Polski Raniszewski (Gwardia) — 15 pkt. przed Suchieckim (CWKS) i Kurkiem (Gwardia), którzy zdobyli po 13 pkt.

Nowy rekord toru — 1.29,8 ustanowił Suchecki.

Zawodom przyglądało się ponad 25 tys. widzów.

Motocyklowe wyścigi uliczne w Krakowie

KRAKÓW. W Krakowie rozegrano motocyklowe wyścigi uliczne, które wywołały duże zainteresowanie, gromadząc wzdłuż trasy około 60 tys. publiczności.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: kl. do 125 ccm (dyst. 12 km) — Bachowska (Górnik Sosnowiec) na DKW — 9.59, kat. do 250 ccm (dyst. 24 km) — Koprowski II na Triumph — 16,32, kat. do 350 ccm (dyst. 24 km) — Ogonowski (Włókniarz Kraków) na Velocetteze — 17,51, kat. ponad 350 ccm (dyst. 24 km) — Koprowski I (Gwardia Kraków) na Nortonie — 16.03.

Jesienne biegi na przełaj we Wrocławiu

WROCŁAW. W niedzielę 11 bm. odbyły się we Wrocławiu jesienne biegi na przełaj, zorganizowane przez Radę Okręgową ZS Włókniarz.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: seniorzy — (dyst. ok. 4 tys. m) — Kuśmirek (Gwardia Wrocław) — 12.27,6, juniorzy — (dyst. ok. 1.500 m) — Furdak (Spójnia Kłodzko) 6.20,2, kobiety — (dyst. ok. 1.000 m) — Górecka (Gwardia Wrocław) 4.54,6.

Drużynowo zwyciężyła Gwardia Wrocław. W ramach tych zawodów Rut (Budowlani Wrocław) ustanowił wynikiem 39,91 nowy rekord okręgu w rzucie młotem.

Finały mistrzostw Polski w szczypiorniaku mężczyzn

KATOWICE. W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku mężczyzn rozegrano dwa spotkania.

W Katowicach Stal Kuźnia Raciborska wygrała z AZS Katowice 11:10 (1:6), a w Chorzowie miejscowi Budowlani zremisowali z Budowlanymi Opole 10:10 (6:6).

W tabeli rozgrywek prowadzą nadal Budowlani Chorzów 8 pkt przed Stalą Kuźnia Raciborska 7 pkt, Budowlanymi Opole 3 pkt i AZS Katowice 2 pkt.

Dynamo Tbilisi pokonało CWKS 2:0 (2:0)

Doskonała dyspozycja strzałowa gości — Ofiarna i ambitna gra drużyny wojskowej

Stolica Polski Ludowej przez dwa tygodnie cierpliwie czekała na występ wicemistrza piłkarskiego Związku Radzieckiego, drużyny Dynamo Tbilisi, którego dotychczasowe dwa spotkania we Wrocławiu z ZS Unia i w Zabrzu z ZS Górnik wywołały wielkie zainteresowanie i wzbudziły zachwyt dziesiątków tysięcy widzów.

Cierpliwość mieszkańców stolicy została sowicie wynagrodzona. Piłkarze Dynamo Tbilisi, którzy już we Wrocławiu i Zabrzu zademonstrowali grę na b. wysokim poziomie, w Warszawie dali pokaz wspaniałej kondycji, techniki i gry zespołowej. Było wyraźnie widać, że zespół jest idealnie ze sobą zgrany, każdy z zawodników wie co ma robić w każdej sytuacji i wszyscy nawzajem się uzupełniają.

W meczu z CWKS goście gruzińscy jeszcze bardziej niż w pierwszych dwu spotkaniach forsowali grę skrzydłami, które podciągały piłkę aż do samej linii, a następnie piłkę miękko dośrodkowywały, stwarzając dogodne pozycje dla środkowej trójki napadu. Do tych znanych już nam walorów goście dodali nowe, a mianowicie dyspozycję strzałową. Tym razem widzieliśmy nie tylko misterne i precyzyjne kombinacje pod bramką, ale byliśmy również świadkami wykończonych akcji ostrymi i zaskakującymi strzałami, które wspaniale bronił bramkarz CWKS Stefaniszyn. Jego brawurowej grze i błyskawicznej orientacji CWKS zawdzięcza utratę tylko 2 bramek.

Uroczysta oprawa meczu

Stadion im. Wojska Polskiego mimo powiększonej widowni okazał się za mały, aby pomieścić wszystkich, którzy pragnęli być obecni na tym meczu. Toteż oprócz 50.000 widzów, którzy znaleźli się na stadionie, wiele tysięcy osób musiało pozostać poza bramami stadionu.

W loży honorowej zajęli miejsca członkowie Rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Edward Ochab, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Władysław Matwin oraz przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym Józefem Farugą.

Na mecz przybył charge d'affaires Ambasady ZSRR w Warszawie Zaikin i członkowie Ambasady. Na trybunie znajdowała się również ekipa sztangistów radzieckich.

Podobnie jak we Wrocławiu i Zabrzu, zawody miały uroczystą oprawę. Stadion im. Wojska Polskiego udekorowany był flagami oraz portretami Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Marszałka Rokossowskiego. Dokoła widowni rozpięte były transparenty z hasłami o przyjaźni polsko-radzieckiej, o braterstwie broni między Wojskiem Polskim a Armią Radziecką i o przyjaźni postępowych sportowców całego świata.

Gości powitał w imieniu CWKS płk Hubert, podkreślając, że wizyta piłkarzy Dynamo Tbilisi w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej zbiegła się z obchodzoną przez nasz kraj 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, którą Polska Ludowa powitała szeregiem wielkich osiągnięć w budownictwie socjalistycznym. W imieniu drużyny gości odpowiedział przewodniczący delegacji sportowców radzieckich W. Goglidze, po czym widownia długo manifestowała na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, przyjaźni sportowców polskich i radzieckich. Wielkiego Stalina i Prezydenta Bieruta. Odegranie hymnów państwowych zakończyło część oficjalną.

Przewaga Dynamo w pierwszej połowie gry

Po wymianie upominków i wylosowaniu boiska grę rozpoczęła drużyna CWKS. Wojskowi usiłują długimi górnymi podaniami zdobyć teren, jednak goście w zarodku likwidują każdą próbę przedostania się na ich połowę boiska. Przeciwnie, krótkimi, lekkimi podaniami szybko przechodzą do przodu i nie bawiąc się w nazbyt długie kombinacje oddają strzały na bramkę.

W pierwszym okresie gry dynamowcy przeważają bardzo wyraźnie i okupują pole CWKS. Stefaniszyn jest często zatrudniony, ale dzięki dobremu refleksowi łapie każdą piłkę i zbiera huczne oklaski. W ciągu kilku minut Stefaniszyn obronił sześć niebezpiecznych strzałów. Skapitulował dopiero w 23 min kiedy Wardzimiadi z bliska strzelił nie do obrony. Gra toczy się w dalszym ciągu z przewagą gości. Dopiero od 30 min. CWKS wyzwala się spod przewagi Dynama i coraz częściej przypuszcza atak na bramkę Marganiji. Ataki te nie są jednak groźne, gdyż piłka podawana górą nie dochodzi do napastników CWKS. W 42 min. Dżodżua bije rzut wolny półgórnie, piłkę przejmuje na głowę Paniukow i lekko kieruje ją do siatki. Stan meczu 2:0 dla Dynamo Tbilisi.

Dobra kondycja CWKS

Techniczna jak również taktyczna przewaga Dynamo Tbilisi wskazywała na to, że po przerwie goście powiększą cyfrowo swoje zwycięstwo. Tylko dobra kondycja CWKS mogła temu przeszkodzić. I istotnie CWKS w przeciwieństwie do zespołów Unii we Wrocławiu i Górnika w Zabrzu, które nie wytrzymały naporu dynamowców w drugiej połowie meczu, przeciwstawił gościom silną kondycję i nie pozwolił się zepchnąć do defensywy. Dzięki tej dobrej właśnie kondycji były takie momenty w drugiej połowie meczu, że przeważali wojskowi, którzy mimo, iż w ostatnich minutach grali bez kontuzjowanego Breitera, potrafili niejednokrotnie stwarzać niebezpieczne sytuacje pod bramką Dynamo, zmuszając tylne jego formacje do wielkich wysiłków.

Można nawet zaryzykować twierdzenie, że doskonała kondycja CWKS zaskoczyła gości. Jeszcze w 37 min. gry Dynamo przeprowadza świetnie skonstruowany atak, zakończony niebezpiecznym strzałem Antadze, obronionym pięknie przez Stefaniszyna. W ostatnich kilku minutach gra jest otwarta i piłka przenosi się z jednej połowy boiska na drugą. Zawody kończą się ostatecznie zwycięstwem gości 2:0.

Ocena drużyn

Drużyna Dynamo Tbilisi stanowi wyrównany zespół. Jak już wykazały zawody we Wrocławiu i Zabrzu najsilniejszą jego formacją jest napad, którego zawodnicy Czkuaseli, Gogoberidze i Dżodżua są graczami najwyższej klasy. Oprócz nich, wysoką klasę reprezentuje cała linia pomocy z Antadze na czele. Od tych zawodników słabiej grali obaj obrońcy, którzy dla lotnych strzelców nie stanowiliby dostatecznej zapory. Bramkarz Marganija podobnie jak w Zabrzu, nie miał okazji wykazania swojej klasy.

W zespole CWKS na najlepsze noty zasłużyli Stefaniszyn, Durniok i Oprych, którzy byli najlepiej usposobionymi zawodnikami. Obok nich dobrze zagrali Olejnik i Janeczek, pozostali grali słabiej od wymienionych. I tak np. Breiter nie mógł się uwolnić od opieki Dżapszpy, i nie oddał ani jednego strzału na bramkę. W całości drużyna CWKS zadowoliła, grała ambitnie i ofiarnie, wyzyskując wszystkie swoje możliwości. Niewątpliwie gospodarze wypadli by w tym meczu jeszcze lepiej, gdyby wzorem swoich przeciwników stosowali krótkie podania przyziemne. Tę naukę, jak i wiele innych, wyniosą nasi zawodnicy ze spotkań z wicemistrzem Związku Radzieckiego Dynamo Tbilisi.

Drużyny grały w następujących składach: Dynamo Tbilisi: Marganija, Elosziwili — Szarszwiladze, Antadze — Dżapszpa — Paniukow, Czkuaseli — Gagnidze — Wardzimiadi — Gogoberidze — Dżodżua;

CWKS: Stefaniszyn, Durniok — Korynt, Szczepański — Orłowski — Oprych, Sąsiadek — Janeczek — Breiter — Olejnik — Dwernicki. Tego ostatniego zmienił Olejnik, na pozycji którego zagrał Oprych, zaś Sąsiadka zmienił Wojciechowski II, a miejsce Oprycha zajął Kalus.

Sędzia Czchataraszwili prowadził zawody energicznie i w ścisłym współdziałaniu z sędziami liniowymi Przybyszem i Gryniewskim.

R. LITWIN

Nasze zdjęcie przedstawia moment powitania drużyn przed meczem. Kapitanowie drużyn: Gogoberidze i Szczepański wymieniają proporczyki i kwiaty

Foto CAF — Wdowiński

Górnik Radlin — Włókniarz Łódź 3:1 (3:0)

RADLIN. Ostatnie w tegorocznym sezonie spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy państwowej między Górnikiem Radlin a Włókniarzem Łódź, wygrali zasłużenie górnicy 3:1 (3:0). Dzięki temu zwycięstwu drużyna Górnika zajęła ostatecznie drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach I Ligi piłkarskiej.

Górnicy narzucili z miejsca ostre tempo i w pierwszej połowie spotkania posiadali wyraźną przewagę. Doskonale dysponowany strzałowo atak gospodarzy zdobył w tym okresie trzy bramki ze strzałów Sobka, Frankego i Szlegera.

Po przerwie gra była wyrównana. Jeden z wypadów łodzian przyniósł im w ostatniej minucie gry honorową bramkę ze strzału Hogendorfa.

Zwycięzcy nie mieli w swej drużynie słabych punktów. Na podkreślenie zasługuje dobra gra środkowej trójki ataku. W zespole Włókniarza wyróżnili się: Wapiennik, Szymborski i Szczurzyński.

Widzów 5 tysięcy.

Ostateczna tabela I ligi

	gier	pkt.	st. br.
1) Gwardia (Kr)	22	32	43:13
2) Górnik (R)	22	29	41:28
3) CWKS	22	27	37:31
4) Budowlani (Ch)	22	25	24:23
5) Ogniwo (Kr)	22	25	33:31
6) Unia (Ch)	22	24	46:35
7) Kolejarz (W)	22	23	33:28
8) Kolejarz (P)	22	23	25:37
9) Włókniarz (Ł)	22	18	22:32
10) Ogniwo (B)	22	16	16:26
11) Włókniarz (Kr)	22	15	30:42
12) Gwardia (Sz)	22	7	17:61

Na katowickim Torkacie

Fragment treningu hokeistów CWKS na sztucznym lodowisku „Torkat" w Katowicach

Foto WAF

Występy rewii łyżwiarskiej na Torkacie

KATOWICE. W sobotę i niedzielę odbyły się na Torkacie pierwsze w tegorocznym sezonie występy rewii łyżwiarskiej w wykonaniu członków ZS Stal. Ponad 40 tys. widzów oglądało bogaty program rewii, który obejmował m. in. tańce charakterystyczne i ludowe oraz popisy jazdy dowolnej.

W zespole rewiowym wystąpiło 35 łyżwiarzy i łyżwiarek w tym 20 dzieci.

Gimnastycy radzieccy w Czechosłowacji

MOSKWA. Grupa czołowych gimnastyków i gimnastyczek radzieckich wyjechała 10 bm. na kilka występów do Czechosłowacji.

W skład ekipy radzieckiej wchodzą m. in. znani gimnastycy Sieljakow, Timoszek, Czukarin oraz wielokrotna mistrzyni ZSRR — Urbanowicz.

Dwa nowe rekordy świata ustanowili sztangiści radzieccy w Austrii

WIEDEŃ. Przebywająca w Austrii ekipa radzieckich ciężkoatletów dała w robotniczych ośrodkach Austrii szereg pokazów podnoszenia ciężarów.

W czasie tych pokazów zawodnicy radzieccy ustanowili dwa nowe rekordy świata. W wadze średniej Worobiew uzyskał w rwaniu wynik 133,5 kg tj. o 0,5 kg lepszy od poprzedniego rekordu świata, który należał również do Worobiewa.

Drugi rekord świata ustanowił Saksonow w wadze piórkowej, który w podrzucie osiągnął wynik 137,5 kg.

Międzynarodowa Federacja Lotnicza zatwierdziła nowe rekordy światowe modelarzy ZSRR

MOSKWA. Międzynarodowa Federacja Lotnicza FAI przesłała do Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Waleriana Czkałowa wiadomość o zatwierdzeniu nowego absolutnego rekordu światowego, ustanowionego przez model konstrukcji Liubuszkina.

Model konstrukcji Liubuszkina z silnikiem benzynowym wykonał przelot długości 356,7 km. Poprzedni rekord świata w długości przelotu należał również do modelarza radzieckiego — Malikowa.

Należy nadmienić, że jest to drugi rekord światowy modelarzy ZSRR, zatwierdzony przez FAI w listopadzie br.

Przygotowania gimnastyków polskich do Olimpiady

ZIELONA GÓRA. — Czołowe gimnastyczki i gimnastycy polscy rozpoczęli już intensywne przygotowania do Olimpiady.

Od 4 tygodni w Centralnej Szkole Kultury Fizycznej w Czerwieńsku ćwiczy 13 gimnastyczek i 14 gimnastyków zrzeszeń sportowych przygotowując się pod okiem trenerów: Radajewskiego, Betyny i Kołakowskiej.

Od 15 stycznia do 28 lutego w AWF na Bielanach, po uprzednich eliminacjach, zostanie zgrupowana narodowa kadra gimnastyczna, składająca się z 19 kobiet i 19 mężczyzn. Od 25 marca rozpoczną się dalsze przygotowania również w AWF, które trwać będą aż do wyjazdu na Olimpiadę.

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski

Łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej i szybkiej na rok 1952 poprzedzone zostaną mistrzostwami powiatów i województw. Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej odbędą się w Zakopanem w dniach 1 — 3 luty 1952 r. Mistrzostwa w jeździe szybkiej w dniach 8 — 10 luty 1952 r. w Giżycku.

Ponadto w sezonie 1951-52 przeprowadzone zostaną zawody klasyfikacyjne na szczeblu centralnym. W jeździe figurowej pierwsze zawody, które będą zarazem otwarciem sezonu organizuje ZS Górnik w Katowicach w dniach 1 — 2 grudnia 1951 r. Następne zawody klasyfikacyjne w jeździe figurowej i szybkiej odbędą się w Zakopanem w dniach 5 — 6 stycznia 1952 r. (organizuje CWKS).

Mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej odbędą się w Elblągu w dniach 1 — 3 luty 1952 r.

Radziecki sport kobiecy nie ma sobie równego na świecie

Zygmunt Dall

Władza radziecka stworzyła radzieckiej kobiecie nieograniczone możliwości rozwojowe twórczych sił i zdolności.

Miliony dziewcząt i kobiet Związku Radzieckiego uprawiają najrozmaitsze dyscypliny sportu. Kultura fizyczna i sport stały się nieodłączną częścią nowego socjalistycznego sposobu życia radzieckiej kobiety.

Miliony kobiet radzieckich uprawiają sport

Nie ma dzisiaj w Związku Radzieckim takiego skrawka terytorium, gdzie radzieckie dziewczęta i kobiety nie brałyby czynnego udziału w ruchu sportowym. Obok kobiety rosyjskiej uprawiającej sport widzimy córy Gruzji, Azerbejdżanu, Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgizji i wielu innych krajów, które za czasów Rosji carskiej nie miały nawet wyobrażenia o kulturze fizycznej i sporcie.

Charakterystyczne jest, że zdobycie przez kobiety radzieckie czołowych pozycji w sporcie postępuje szerokim frontem, ogarniając wszystkie dyscypliny sportu. Tak więc radzieckie gimnastyczki, lekkoatletki, łyżwiarki, koszykarki, siatkarki, narciarki, strzelczynie, alpinistki, szybowniczki, spadochroniarki, motocyklistki, lotniczki i szachistki są bezkonkurencyjne w świecie.

Światowe i europejskie rekordy zdobyte przez zawodniczki radzieckie jak również i zwycięstwa na zawodach międzynarodowych w ciągu ostatnich kilku lat są tego wymownym dowodem.

5 rekordów światowych w łyżwiarstwie

Mówiąc o osiągnięciach kobiet radzieckich w sporcie należy zacząć od przedstawicielek sportu łyżwiarskiego — jazdy szybkiej na lodzie. Reprezentantki ZSRR przebyły tu sławną drogę. Już pierwszy powojenny występ radzieckich łyżwiarek na torach lodowych Norwegii w 1946 roku przyniósł wspaniałe sukcesy. Tatiana Karelina pobiła wówczas dwa rekordy świata na dystansie 1500 i 5000 m. Znane są powszechnie triumfy łyżwiarek ZSRR w mistrzostwach świata w latach 1948, 1949 i 1950. Zasłużona mistrzyni sportu Maria Isakowa zdobyła trzykrotnie tytuł mistrzyni świata a jej koleżanki Zoja Cholszewnikowa, Tatiana Karelina, Olga Akifjewa, Maria Anikanowa, Marianna Wałowowa, Lidia Selichowa, Zofia Kondrakowa, Zinaida Krotowa, Rimma Żukowa i Nina Awdokina — zdobyły prawie wszystkie nagrodzone miejsca.

Piękne sukcesy w walce o światowe rekordy uzyskały radzieckie łyżwiarki w zimie 1951 roku. Na wysokogórskim lodowisku w Medeo łyżwiarki radzieckie poprawiły prawie wszystkie rekordy światowe, tak, że w chwili obecnej na sześć rejestrowanych rekordów pięć znajduje się w posiadaniu zawodniczek radzieckich. Rekordy te należą: do Kondrakowej (1000 m — 1:36,8), do Isakowej (1500 m — 2:29,5), do Akifjewy (3000 m — 5:22,2), do Kareliny (5000 m — 9:10,7, czwórbój — 208,820 pkt.). Nie ma wątpliwości, że w najbliższej przyszłości padnie i szósty rekord, na dystansie 500 m.

Potęga kobiecej lekkoatletyki

Niemniejszymi sukcesami mogą się poszczycić radzieckie lekkoatletki, które ustanowiły osiem rekordów świata. Tabelka najlepszych lekkoatletek świata wykazuje zdecydowaną przewagę zawodniczek radzieckich, które w niektórych konkurencjach nie mają równych sobie przeciwniczek. Tak jest w rzutach i biegu na 800 m. Rekordy światowe radzieckich miotaczek Niny Dumbadze, Anny Andrejewy i Natali Smirnickiej są nieporównanie wyższe od osiągnięć najlepszych zawodniczek zagranicznych i zaliczają się do najlepszych wyczynów w lekkoatletyce.

A oto rekordy światowe lekkoatletek ZSRR: bieg 800 m: Wasiljewa — 2:12,0 (ten sam wynik uzyskała w roku bieżącym Pietnewa); 4 x 200 m: reprezentacja — 1:39,7; 3 x 800 m: reprezentacja — 6:44,8; dysk N. Dumbadze — 53,37 m; oszczep: N. Smirnicka — 53.41 m; kula: A. Andrejewa — 15,02 m; trójbój: A. Czudina — 2.765 pkt.; pięciobój: A. Czudina — 4.561 pkt.

Gdybyśmy punktowali pierwszych dziesięć miejsc w poszczególnych konkurencjach lekkoatletycznych, to ZSRR miałby 215 pkt., a więc pięć razy więcej niż następne państwo — Niemcy (42,55 pkt.).

Sukcesy w innych dyscyplinach sportu

Czołową i bezkonkurencyjną pozycję zajmują w świecie gimnastyczki radzieckie, które wszędzie olśniewają widownię swym mistrzostwem i precyzją w wykonywaniu najtrudniejszych ćwiczeń. W 1950 roku szwedzkie gimnastyczki wygrały w Bazylei drużynowe mistrzostwo świata (ZSRR wówczas nie startował). Podczas jednak tournee gimnastyków i gimnastyczek ZSRR w Szwecji, gimnastyczki radzieckie bezapelacyjnie pokonały Szwedki, zajmując siedem kolejnych pierwszych miejsc. Prasa szwedzka pisała wówczas, że złote medale mistrzowskie zdobyte przez gimnastyczki szwedzkie, zbladły na tle klasy zawodniczek radzieckich. Podobnie było w Berlinie na XI Akademickich Mistrzostwach Świata, gdzie reprezentantki ZSRR zademonstrowały wspaniałą klasę.

Tytuły mistrzyń Europy zdobyte w ciągu ostatnich trzech lat przez koszykarki i siatkarki ZSRR, dowodzą prymatu zawodniczek radzieckich w tych dyscyplinach sportu.

Wśród zwycięstw zawodniczek radzieckich na terenie międzynarodowym należy szczególnie podkreślić wspaniały sukces radzieckich szachistek w turnieju o mistrzostwo świata. Zasadniczą cechą radzieckiego ruchu szachowego jest jego masowość i wielki udział kobiet. Tytuł mistrzyni świata zdobyła Ludmiła Rudenko, a następne trzy miejsca zajęły również reprezentantki ZSRR, Rubcowa, Biełowa i Bykowa.

Trudno wymienić wszystkie sukcesy i wszystkie wielkie osiągnięcia radzieckiego sportu kobiecego. Jest ich bardzo dużo. Akademickie Mistrzostwa Zimowe w Poiana Stalin wykazały wielką klasę radzieckich narciarek, które w biegach zajęły wszystkie pierwsze miejsca. Niemniejszą klasę reprezentują zawodniczki radzieckie w innych ważnych dyscyplinach sportu, wymagających wysokich walorów fizycznych i psychicznych, jak lotnictwo, szybownictwo, sport motorowy, strzelectwo i wioślarstwo.

Na przykład w sporcie motorowym rekordy szybkościowe motocyklistek radzieckich przekraczają 160 km na godzinę. W szybownictwie pilotki radzieckie mają w swym posiadaniu większość rekordów światowych, podobnie jest również w strzelectwie.

Wszystko to dowodzi przewagi radzieckiej szkoły sportu i radzieckiego systemu wychowania fizycznego nad sportem burżuazyjnym. Dowodzi to również, że tak wysoki poziom może osiągnąć sport kobiecy, tylko w kraju zwycięskiego socjalizmu.

Kobiety radzieckie mogą być dumne ze swych osiągnięć w sporcie. Żaden kraj na świecie nie może się poszczycić podobnymi sukcesami. Nic więc dziwnego, że zawodniczki radzieckie są wzorem dla kobiet w krajach budujących socjalizm i nową socjalistyczną kulturę fizyczną.

Dziś w Warszawie

TEATRY

Narodowy — „Sułkowski" — g. 18.15.

Nowy — „Swobodny wiatr" — g. 19.

Powszechny — „Panna bez posagu" — g. 19.

Współczesny — „Mieszczanie" — g. 19.

Ateneum — „Interwencja" g. 19.

Opera — „Pan Twardowski" — g. 19.

Cyrk nr. 7 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Radziecka Armenia" — dodatek „Od Tawerdy do Kuchory" — g. 14, 16, 18, 20.

Palladium — (jak w kinie Moskwa) g. 15, 17, 19, 21.

Atlantic — „Bohaterowie Mandżurii" — g. 15, 17, 19, 21.

Praha — (jak w kinie Moskwa)— g. 15, 17, 19, 21.

Polonia — „Swiniarka i pastuch" g. 14, 16, 18, 20.

Stolica — „Skrzydlaty dorożkarz" — g. 15, 17, 19, 21.

W—Z — (jak w kinie Moskwa) — g. 14, 16, 18, 20.

1 Maj — „O 6-ej wieczór po wojnie" — g. 14, 16, 18, 20.

Ochota — „Bokserzy" — g. 14, 16, 18, 20.

Syrena — „Rodzina Sonnenbruck" g. 15, 17, 19, 21.

Tęcza — „Chiński cyrk" — g. 14, 16, 18, 20.

RADIO

WTOREK 13 LISTOPADA

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Koncert, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni różnych narodów, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Koncert rozrywkowy, 8.55 Aud. dla klasy V i VI, 9.10 Aud. dla kl. IX, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Radzieckie melodie filmowe i operetkowe, 10.55 „Poranek Wielkiej Budowy" — odc. opow. dokumentarnej, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Pieśni włoskie, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p. d. T. Seredyńskiego, 17.00 Skrzynka ogólna, 17.15 Pogadanka z cyklu: „W pracowniach uczonych", 17.25 Koncert, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.25 Piosenki, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. literacka, 19.20 Koncert p.d. St. Rachonia, 20.30 Kujawiaki i oberki, 20.45 „Ostatnie dni" — słuch. wg. sztuki M. Bułhakowa, 22.10 Koncert, 22.35 Gra ork. taneczna (Cajmer).

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 6.15 Muzyka fortepianowa, 6.50 Koncert rozrywkowy, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I, 13.55 Aud. dla kl. III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert p.d. T. Polańskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Utwory fortepianowe Liszta, 17.15 Koncert stylizowanej polskiej muzyki ludowej (E. Buryk), 17.45 Radiowy Poradnik Językowy, 18.00 Radiowy konkurs chórów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka rozrywkowa, 19.15 „Nowe książki" — felieton, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. 21.30 Pieśni polskie, 21.50 „Muzyka w Herzenburgu" — odc. opow. T. Borowskiego, 22.10 Gra Ork. taneczna p.d. J. Cajmera, 23.00 Koncert kameralny.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-62-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25., Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-29. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2-B-39430